

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
za granicą . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru bismia ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Nowy rząd francuski.

Uwaga świata politycznego w całym świecie znów zwrócona jest na dwa państwa, które historia skazała na wieczne rywalizowanie z sobą: na Niemcy i Francję.

W Niemczech zdarzeniem najważniejszym jest kandydatura wiernego paladyna monarchii i Hohenzollernów, Hindenburga, którego wybór uświadomi Europę, że Niemcy gotują się w szybkim tempie do wojny odwetowej. Wybór kontrkandydata jego Marxa nie zmieni zasady, będącej fundamentem polityki niemieckiej, a zmieni tylko taktykę działania: pod auspicjami Marxa będzie mógł Stresemann dalej prowadzić swą fałszywą grę, która za dobrą monetę bierze Anglię i radykalny obóz francuski.

Ten radykalny obóz wyłonił właśnie nowy gabinet francuski.

Poprzedni gabinet p. Herriota upadł wskutek votum nieufności, otrzymanego w senacie za sprawą bloku narodowego z byłym prezydentem Republiki p. Millerandem na czele. Upadł zaś nie tylko z powodu trudności finansowo-walutowych, na które cierpi obecna Francja, ale także i głównie z powodu wojny wypowiedzianej Watykanowi i światu katolickiemu, oraz z powodu zbyt dobrej wiary w pokojowe usposobienie Niemiec, zburzonej tak brutalnie przez wysunięcie kandydatury Hin denburga.

W zdrowych stosunkach parlamentarnych obalenie rządu radykalnego przez umiarkowany obóz narodowy spowodowałoby objęcie władzy przez ten właśnie obóz. Niestety stosunki parlamentarne, jakie się wytworzyły we Francji po zeszłorocznych wyborach, nie są bynajmniej bardziej normalne, niż u nas. Wprawdzie bowiem w senacie opozycja przeciw kartelowi lewicy, ujawniona w głosowaniu, które wywołało upadek Herriota, ma większość 156 głosów przeciw 132, lecz za to kartel lewicy ma w parlamencie 329 głosów na 584 posłów, a więc większość absolutną, na którą składa się 139 radykalnych socialistów Herriota, 104 socialistów Bluma, 44 republikańskich socjal. Brianda i Painlevego i 42 radykalnych lewicowców Loucheura.

Ta właśnie większość parlamentarna umożliwiła anomalję, iż prezydent Doumergue mógł w miejsce obalonego rządu lewicowego, powołać nowy rząd lewicowy, rząd w składzie swoim nawskróś socialistyczny, bo złożony z czterech socialistów republikańskich, z jednego socjalisty niezależnego z dwunastu socialistów radykalnych i z dwu członków lewicowych radykałów Loucheura.

Szef tego rządu, dotychczasowy prezydent Izby Deputowanych p. Paul Prudent Painleve, z fachu znakomity matematyk, znany jest z historii parlamentarzysty francuskiego, gdyż był w czasie wojny w roku 1917 ministrem wojny w rządzie Ribota, a następnie w tymże samym roku przez dwa miesiące prezydentem ministrów, w roku zaś ubiegłym został jako kandydat lewicy obalony przez senat przy wyborze na prezydenta Rzeczy-

pospolitej. P. Painleve jest przez swój obóz mniej mile widziany niż p. Herriot, a w szczególności mniejszą od niego cieszy się sympatią w grupie socjalistów radykalnych i socialistów Bluma. w senacie zaś spotyka się z tą samą opozycją, która zmusiła do ustąpienia Herriota. Jeśli zatem będzie chciał swemu gabinetowi zapewnić dłuższy żywot, będzie musiał — w myśl wyrażenia Poincarego, wypowie dzianego przy innej sposobności — zamiast polityki drażnienia, prowadzić politykę odprężenia, co mu jednak, jako zaciekłemu doktrynerowi, niewątpliwie nie przyjdzie z łatwością.

Nowy minister spraw zagranicznych p. Aristides Briand, były prezydent ministrów, dobrze jest znany i w Francji i w Polsce. Poróżniony z socialistami, którzy z nim mają swe dawne porachunki, jest osobistością najmniej w nowym gabinecie obozowi narodowemu niemiłą. W polityce zagranicznej niewątpliwie będzie przestrzegał zasadniczej linii wytycznej francuskiej racji stanu, lecz zgodnie z swą znaną „giętkością i elastycznością“ przy ewentualnych dalszych pertraktacjach na temat paktu gwarancyjnego będzie szedł raczej torami miękkiego wobec Niemców Herriota, niż niezlomnego Poincarego.

Natomiast nowy minister finansów p. Caillaux jest tym członkiem gabinetu, którego powołanie do rządu najbardziej poruszyło i podrażniło opinie publiczną we Francji, a pośrednio i w Polsce. Słusznie wyraził się Poincare,

że nominacja ta jest prowokacją senatu. Caillaux bowiem, były prezydent ministrów z czasów przedwojennych, człowiek, który już z tego okresu wyszedł z nienajlepszą marką polityczną, zachowywał się podczas wielkiej wojny w ten sposób, iż pod pretekstem działalności na korzyść Niemców, został przez senat, obradujący jako Trybunał Stanu skazany na wygnanie. Ale p. Caillaux uchodzi za genialną głowę finansową. P. Painleve zatem, który za najbliższe swe zadanie uważa uporządkowanie finansów francuskich, uznał, że za cenę pozyskania takiego finansisty, jak Caillaux, warto nawet narazić się patriotycznej opinii francuskiej. Zobaczmy, czy nie zawiedzie się w swych rachubach.

Z innych wybitnych polityków wszedł do nowego gabinetu p. De Monzie, jako minister oświaty.

Nowy gabinet francuski nie ma widoków trwałości. Gruntowna sanacja wewnętrznych stosunków francuskich nastąpiłaby bowiem dopiero wtedy, gdyby po kartelu lewicy objął władzę blok narodowy. Lecz do tego potrzeba rozwiązania Izby Deputowanych i nowych wyborów, a na to dziś jeszcze za wcześnie.

Nie jest dobrze ani dla Francji i Polski, ani dla całej Europy, że Francja jest osłabiona i przechodzi przesilenie, wtedy gdy w Niemczech po godność Prezydenta Rzeszy sięga namiestnik Hohenzollernów.

J. E.

Polska i Czechosłowacja na nowej drodze.

Prasa czeska o wizycie min. Benesa w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Praga. 18 kwietnia. (zo). „Ceske Slovo“ pisze, że podróż Benesa do Warszawy oznacza likwidację kwestii czesko-polskiej. Ostatnich sześć lat przeszło do przeszłości. Jednakowoż układy, które podpisze Benesz, pozostaną bez duszy, jeżeli oba narody nie poznają się lepiej. Mało jest sąsiadujących ze sobą narodów, któreby znały się tak mało, jak Polska i Czechosłowacja. Najbardziej skutecznym sposobem uregulowania stosunków pomiędzy obu krajami jest wzajemne poznanie się. Podróż Benesa będzie manifestacją polsko-czeskiego porozumienia się oraz polityki pokojowej.

Praga. 18 kwietnia. (PAT.). Czeskie Biuro prasowe donosi: Minister spr.

zagr. dr. Benesz odjechał dziś do Warszawy, celem podpisania zawartych układów. Chodzi tu o układ handlowy i tranzytowy, jakoteż o układ arbitrażowy oraz ostateczną likwidację spraw cieszyńskich. Oznacza to — kontynuuje Czeskie Biuro prasowe — nową erę w stosunkach czeskosłowackich do Polski, ponieważ dawne nie porozumienia zostaną usunięte a przeciw nowym będzie chronił oba państwa arbitraż. Jest to dalszy krok na drodze czeskosłowackiej polityki, kon solidującej, który wywrze wpływ na międzynarodowe stosunki Europy środkowej. Dr. Benesz zatrzyma się w Warszawie trzy dni, poczem we czwartek powróci do Pragi.

Projekt arbitrażu między Polską a Czechami.

Warszawa. 18 kwietnia. (AW.) Podczas pobytu min. Benesa w Warszawie oprócz traktatu handlowego, likwidacji spraw spornych, głównie na Śląsku Cieszyńskim podpisana ma być konwencja ustalająca arbitraż na wypadek sporu między obu państwami.

Rząd polski przedłożył Czechom projekt takiej konwencji, odpowiedzi na projekt polski udzielił Benesz osobiście w Warszawie. Rokowania prowadzone będą bezpośrednio osobiście przez Skrzyńskiego i Benesa.

Herriot kandyduje na prezydenta Izby

Paryż. 18 kwietnia. (PAT.) Koła polityczne przyjęły z zadowoleniem wia-

domosć o tem, że na zebraniu stronnictw lewicy Izby deputowanych po-

stawiono jednogłośnie obrać jako następcę Painlevego, na stanowisko przewodniczącego Izby, Herriota. Wybór Herriota na to stanowisko nie był wątpliwy i nastąpi we środę lub we czwartek.

Paryż. 18 kwietnia. (PAT.) Herriot zgodził się na propozycję kartelu lewicy, kandydować na opuszczone po Painlevem stanowisko przewodniczącego Izby.

Paryż. 18 kwietnia. (PAT.). Prócz Herriota na stanowisko przewodniczącego Izby wysuwane są kandydatury Malvy'ego, Varena, Justina Godarda, Bouyssen i Bouissona.

Z DNIA.

PODPISANIE KONWENCJI POLSKO-GRECKIEJ.

Warszawa. 18 kwietnia. (AW.). 17 bm. min. spraw. zagr. Skrzyński oraz poseł grecki w Warszawie p. Xydakis podpisali konwencję polsko-grecką, opierającą się na zasadzie największego uprzywilejowania.

ARESztOWANIE NIEBEZPIECZNYCH SZPIEGÓW W WILNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 kwietnia. (G) „Kurier Poranny“ podaje, iż w Wilnie aresztowano urzędnika wojskowej kontroli generalnej przy DOK. III. Franciszka Mortnika, Czecha, który usiłował wykraść tajne dokumenty wojskowe. Kradzież udaremnił oficer, prowadzący wydział tajny.

W Grodnie zaś aresztowano pontonowego nazwiskiem Rubinstein w chwili, gdy usiłował sprzedać kierownikowi wywiadu litewskiego dokumenty, odnoszące się do dyslokacji wojsk. Szpiega litewskiego również aresztowano. Ponadto w Wilnie aresztowano współpracownika owego szpiega Straszkiewicza.

RADA MINISTRÓW W ŚRODĘ.

Warszawa. 18 kwietnia. (AW.) Posiedzenie plenarne Rady ministrów odbędzie się we środę, poczem dopiero nastąpi sesja komitetu politycznego Rady min. oraz komitetu ekonomicznego.

ZJAZD TNSW. W WILNIE.

Wilno. 18 kwietnia. (PAT.) Dziś popołudniu uczestnicy zjazdu TNSW. zwie dżali miasto. O godz. 4 popołudniu zaczęły się obrady na plenum, na którym wysłuchano sprawozdania zarządu głównego. Nad sprawozdaniem rozwinęła się dyskusja, której nieukończono. Dalszy ciąg jej odroczonego do jutro. O godz. 7 obradowały komisje. Wieczorem na cześć gości wydany został raut w salach kasyna oficerskiego.

KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO-WĘGERSKA.

Warszawa. 18 kwietnia. (PAT.) W dniu 22 bm. odbędzie się we Lwowie konferencja kolejowa polsko-węgierska z udziałem przedstawicieli kolei czeskich i austriackich, celem ustalenia bezpośrednich taryf osobowych i bagażowych między Polską a Węgrami.

„VOLKSSTIMME” DOMAGA SIĘ ROZSZERZENIA POCZTY POLSKIEJ W GDAŃSKU.

Gdańsk. 18 kwietnia. (PAT.). „Volksstimme” domaga się rozszerzenia zakresu działania polskiej poczty w Gdańsku, przyczem dziennik ten oświadcza dosłownie: Komunikat poczty polskiej w Gdańsku stwierdza, że poczta ta nie doręcza adresatom przesyłek pieniężnych, o ile mieszkańcy omi poza obrębem portu gdańskiego. Są to stosunki nieznane, nietylko w Europie zachodniej, ale nawet w najbardziej zapadłej miejscinie polskiej. Mamy nadzieję, że Trybunał haski położy kres tym nieznosnym stosunkom. Przypomnieć należy, że do tej pory cała prasa niemiecka w Gdańsku bez wyjątku, domagała się bezwzględnego ograniczania portu gdańskiego, w którego granicach funkcjonowałaby poczta polska w Gdańsku.

ZJAZD OFICERÓW POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ.

Gdańsk. 17 kwietnia. (AW.) W niedzielę 19 bm. zbiera się w sali hotelu „Continental” zjazd oficerów polskiej floty handlowej. Komitet organizacyjny składa się z szeregu kapitanów marynarki.

KAWA RIEDLA

KOLEJOWA KONFERENCJA LOTEWSKO-ROSYJSKA.

Ryga. 17 kwietnia. (PAT.) Dnia 20 kwietnia br. rozpocznie się w Rydze konferencja kolejowa lotewsko-rosyjska, z udziałem delegatów międzynarodowego Towarzystwa wagonów sypialnych. Konferencja ta ma na celu ustanowienie bezpośredniej komunikacji między Paryżem a Władawostokiem przez Rygę.

ZBLIŻENIE GRECJI DO M. ENTENTY

Belgrad. 18 kwietnia. (AW.) „Riecz” donosi z Bukaresztu, że w maju br. przybyć tam ma prezes min. greckich Kopulos, celem wzięcia udziału w konferencji Małej Ententy. Wizycie tej przypisują wielkie znaczenie polityczne, bo zbliżenie Grecji do Małej Ententy jest pierwszym krokiem do odnowienia sojuszu bałkańskiego w r. 1913.

AMERYKA I CZECHOSŁOWACJA ZNOSZA WIZY PASZPORTOWE.

Waszyngton. 18 kwietnia. (PAT.). Sekretariat stanu dla spraw zagr. w Waszyngtonie zakomunikował wszystkim przedstawicielom państw, akredytowanym przy rządzie amerykańskim, że opracowuje projekt zniesienia opłaty za wizy, udzielane przez konsulaty amerykańskie.

Praga. 18 kwietnia. (PAT.) „Prager Tageblatt” dowiaduje się, że rząd czechosłowacki ma zamiar znieść zupełnie wizy i powrócić w stosunku do zagranicy stopniowo do stanu pokojowego. Czechosłowacja zaproponowała państwu z wyjątkiem Rosji i Węgier rokowania w sprawie zniesienia wiz.

MOWA MARXA W BERLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 kwietnia. (zo). Z Berlina donoszą, że kandydat republikański na prezydenta Rzeszy dr. Marx wygłosił wczoraj w Berlinie wielką mowę, w której podniósł i podkreślił hasło zjednoczenia Niemiec. Zaznaczył, że przyłączenie Austrii jest odwiecznym marzeniem Niemiec, i że hasło utworzenia wielkich Niemiec jest żądaniem, które należy podnieść właśnie dziś, kiedy na arenie międzynarodowej jest rozpatrywany pakt gwarancyjny.

KOPERNIK DZIŚ PREMIERA MARYSIENKA MISTER RADJO

(CZYLI „DWA SERCA KOBIECE”).

w roli głównej niezrównany akrobata LUCIANO ALBERTINI. Nadprogram: Pogrzeb prezydenta Rzeszy Niemiec Fryderyka Eberta w dniu 4-go marca b. r.

Ś. + p. Z KRZYŻANOWSKICH ZOFJA GRABOWSKA

żona b. Wojewody lwowskiego.

zasnęła w Paniu po ciężkich cierpieniach dnia 18 kwietnia 1925 r., zaopatrzona św. Sakramentami. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 20. kwietnia 1925 r., o godz. 11-tej przedpołudniem z domu żałoby przy ul. Akademickiej l. 26. na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

3325

Mąż i syn.

Zamach stanu w Bułgarii dziełem Moskwy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 kwietnia. (G.) Jak donoszą z Berlina poseł bułgarski w Berlinie Popow udzielił wywiadu dziennikarzom.

Posel stwierdził, że rząd bułgarski posiada dokumenty stwierdzające udział sowietów w zamachu. Dokumenty zawierają instrukcje, jak należy się zachowywać w czasie rewolucji. Zamach na króla miał być hasłem do rewolucji, która miała wybuchnąć 15 kwietnia i objąć równocześnie wszyst-

kie większe miasta w Bułgarii. Centrum rewolucji według tych instrukcji miało być w południowo-zachodniej Bułgarii. Planowany był cały szereg zamachów terrorystycznych na wybitne osobistości. Niezależnie od komunistów brali udział w tej akcji radykalni agrariusze. Rząd sowiecki dał do komunizmu Bułgarii. Miał to być pierwszy etap do zawładnięcia całym Bałkanem.

Nowy mord polityczny w Sofii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 kwietnia. (G.) Jak donoszą z Sofii, zamordowano tam naczelnego dyrektora więzienia Panacza.

Paryż. 18 kwietnia. (PAT.). Omawiając wypadki w Bułgarii „Figaro” wyraża uznanie premierowi Cankowowi za to, iż potrafił z należytą energią przedsięwziąć środki, mające na celu zabezpieczenie kraju przeciwko prowokacjom żywiołów wywrotowych. „Peti Parisien” podkreśla konieczność szybkiego opanowania ruchu terrorystycznego w Bułgarii, który mógłby przybrać rozmiar powstania.

Warszawa. 18 kwietnia. (AW.) Według ostatnich wiadomości liczba zabitych w katedrze w Sofii wynosi około 150 osób, zaś rannych 1 i pół tysiąca. Władze aresztowały dotychczas 1000 podejrzanych osób. Zamach ten, a raczej szereg zamachów miał rozpocząć przewrót polityczny w Bułgarii na rzecz sowietów.

Sofia. 18 kwietnia. (PAT.) Sady wojskowe zaprowadzone dekretem króla rozpoczną od dzisiaj swoją działalność.

Sobranie zostało zwołane na wtorek, aby zatwierdzić zaprowadzenie stanu oblężenia. Wszyscy mieszkańcy postawieni zostali pod jurysdykcję władz wojskowych. Noszenie broni zostało zakazane. Podróżowanie kolejami dozwolone jest tylko na podstawie legitymacji. Rozmowy telefoniczne i ruch telegraficzny poddane są cenzurze. Władze sądowe przedsięwzięły liczne rewizje, które wydały ważne rezultaty i doprowadziły do licznych aresztowań. Śledztwo dowodzi, że spisek miał swą siedzibę nietylko wewnątrz kraju, ale zagranicą.

Sofia. 18 kwietnia. (PAT.) Rozmiary katastrofy w katedrze sofijskiej są o wiele większe, aniżeli początkowo przypuszczano. Oprócz 150 zabitych jest przeszło 400 rannych. W gruzach i podziemiach katedry czynione są dalsze poszukiwania. Ogłoszono stan wojenny oraz mobilizację rezerw. Rada ministrów obraduje w komplecie w obecności króla. Prowadzone są rokowania z przedstawicielami mocarstw w sprawie akcji wojskowej.

W oczekiwaniu deklaracji rządu Painleve'go.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 kwietnia. (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Paryża, że w kołach senatu francuskiego panuje względem nowego rządu nastroj bardzo powściągliwy. Oczekują deklaracji rządu po nieświeżym zdaniu wypowiedzianym. Rząd złoży deklarację na posiedzeniu senatu we wtorek.

W izbie deputowanych prawica nowego rządu przyjęła wrogo, zwłaszcza Unja republikańsko-demokratyczna, która odbyła wczoraj popołudniu posiedzenie i uchwaliła rezolucję, w której oświadczyła, że obecność Caillaux w rządzie jest prowokacją opinii publicznej. Inne grupy prawicy nie wypowiedziały się tak ostro.

Stanowisko socialistów jest w dalszym ciągu niepewne. Partja wysłała

wczoraj delegację do Painleve'go w celu wyjaśnienia w sprawie skrócenia czasu służby w wojsku, oraz zaopatrzenia rynków w zboże. Sprawy te będą omawiane jeszcze na drugim posiedzeniu delegacji z premierem.

W kołach politycznych sądzą, że Herriot zgodzi się na postawienie swej kandydatury na stanowisko prezydenta Izby.

Warszawa. 18 kwietnia. (G.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego” donosi z Paryża, iż gabinet Painlevego wywołał wielką sensację. Po pierwsze dlatego, że składa się z szeregu najpoważniejszych mężów stanu, po drugie, że zasiadają w nim osobistości tak sobie przeciwne, jak Briand i Caillaux.

Wszyscy zgadzają się, że największe rolę w nowo utworzonym gabinecie

przypadną w udziale dwóm głównym politykom o bardzo wyraźnym temperamencie o przeszłości Caillaux i widzą w nim jedynie doświadczonego finansistę oraz stanowczego przeciwnika podatku od kapitału. Już to jedno wystarczy, aby Caillaux mógł sobie wyrobić kredyt w kołach prawicy, nie mówiąc już o tem, że uchodzi także za przeciwnika doktryn socjalistycznych i człowieka silnej ręki, zdolnego utworzyć we Francji front antyrewolucyjny.

Briand stanowi w rządzie Painlevego czynnik równowagi i jedności narodowej, oraz reprezentuje wielkie doświadczenie w sprawach polityki zagranicznej.

Pod względem politycznym nowy gabinet ma oblicze mniej kartelowe, niż poprzedni. Socjaliści, z jakimi korespondent „Kurjera Warszawskiego” rozmawiał w kuluarach izby, byli dalecy od ramienia: Caillaux i Briand'owi. Chodzi tylko o to, kto z nich dwóch narzuci swą politykę drugiemu oraz całemu gabinetowi.

Pomimo, że organy wojującej prawicy ostro atakują Painleve'go za wybór Caillaux i usiłują nakłonić Senat do nie przejeżdżania opozycji wobec nowego gabinetu, niewątpliwie stwierdzić należy, że umiarkowane koła narodowe pragną entuzjazmu. Dwie najwybitniejsze osobistości gabinetu Painlevego: Briand i Caillaux nie mogą być w żadnym wypadku uważani za narzędzie w rękę Bluma, jakim niewątpliwie był Herriot.

Rząd Painlevego można scharakteryzować jako usiłowanie uzdrowienia skarbu i pojednania obu izb. Dopiero po wysłuchaniu deklaracji rządowej można będzie mówić, czy rząd podoła swemu zadaniu i czy okaże żywotność. Ta ostatnia nie wydaje się jednak trwać ze względu na opozycję senatu do Caillaux i opozycję socialistów, która nie ośmiesza. Wybuchnąć, gdy Caillaux i Briand przystąpią do realizacji swych planów. W takim wypadku pozostaje rozwiązanie izby.

Paryż. 18 kwietnia. (AW.) W deklaracji, którą we wtorek wygłosi w Izbie dep. prezes nowego rządu francuskiego poruszy się jedynie 2 sprawy: finansów i bezpieczeństwa. Odnosnie do kwestii bezpieczeństwa kierownik nowego gabinetu zaznaczy, że zamierza kontynuować politykę gabinetu Herriota, opierając się na wiernym podtrzymywaniu ducha protokołu genewskiego i ścisłym porozumieniem z aliantami.

ZAPRZECZENIE POSŁA JAPOŃSKIEGO GO W WARSZAWIE.

Warszawa. 18 kwietnia. (AW.) „Kur. Czerw.” zwrócił się do japońskiego charge d'affaires w Warszawie z zapytaniem, ile jest prawdy w pogłosce, jakoby w traktacie rosyjsko-japońskim znajdowała się klauzula obowiązująca Japończyków do udzielenia pomocy Rosji w jej ewentualnej wojnie z Polską o oderwanie polskich kresów wschodnich. Charge d'affaires oświadczył, że wiadomość ta jest kaczka pism amerykańskich.

ODKRYCIE RUIN STAROŻYTNEGO MIASTA.

Londyn. 18 kwietnia. (ATE.) Wielkie zainteresowanie wśród uczonych wzbudziło odkrycie ruin starożytnego miasta Ur. Prace nad odkopywaniem ruin prowadzone są przez połączone ekspedycje muzeum brytyjskiego i muzeum uniwersytetu Pensylwanii. Odkopano wieżę książęcą zbudowaną przez króla Ur-Engura około 2300 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Sir Fryderyk Konyan dyrektor muzeum brytyjskiego twierdzi, iż pła-skorzeźby odnaleziono w ruinach, a przedstawiające historię budowy wieży, są jedne z największych pomników starożytnego Babilonu.

NOWE, UDOSKONALONE MODELE



Ford Motor Company dostarcza obecnie najnowsze modele z podwoziem obniżonym o 9 cm.

Dzięki zastosowaniu niższego podwozia w nowych udoskonalonych modelach, samochód Ford zyskuje ogromnie na zewnętrzny wyglądzie.

Obniżenie środka ciężkości umożliwia znacznie pewniejszą jazdę, szczególnie przy szybkim tempie i zakrętach na mokrych i śliskich drogach.

Doniesie to ulepszenie nie wpłynęło wcale na cenę samochodów, które obecnie pod względem taniości i jakości o wiele przewyższają wszystkie dotychczasowe modele zakładów Ford Motor Company.

Normalne wyposażenie nowych modeli obejmuje opony balonowe oraz piątą zapasową obręcz z oponą i dętką. Modele otwarte w czterech kolorach, zamknięte zaś w trzech kolorach.

Ford

2694

PRZEDSTAWICIELE NA POLSKĘ I WOLNE MIASTO GDAŃSK:

LWÓW

„Esnape”
Sp. Handl. Przemysł. Z. O. P.

POZNAŃ

J. Zagórski & A. Tatarski

KATOWICE

„Elabor”, Sp. Akc. Handl. Przemysł.
L. J. Borkowski

LUBLIN

Lubelski Syndykat Rolniczy Sp. Akc.

WILNO

W. Malinowski
Dom Przem.-Handl. Sp. z O. O.

GDAŃSK

„Elabor” Sp. Akc. Handl. Przemysł.
L. J. Borkowski

WARSZAWA

„Elabor” Sp. Akc. Handl. Przemysł.
L. J. Borkowski

ŁÓDŹ

„Elabor” Sp. Akc. Handl. Przemysł.
L. J. Borkowski

KATOWICE

Dr. Eryk Sydow

BYDGOSZCZ

Wytwórnia motorów jezdnych.
„Stadie”

SOSNOWIEC

Tow. Przem.-Handl. „Oskard”
Sp. z Ogr. Odp.

GDAŃSK

von Alvensleben & Thiel G. m. b. H.

POZNAŃ

„Elabor” Sp. Akc. Handl. Przemysł.
L. J. Borkowski

ŁÓDŹ

Spółka dla sprzedaży
Samochodów.

KIELCE

Bracia Z. & S. Przygodzcy

TORUŃ

Centrala Samochodów i Akcesoriów
M. Hartwig i S-ka

RADOM

Inż. W. Kechel
Biuro Techn.-Handl.

NYTYCH

J. Klein

ZWALCZANIE LICHWY NA LETNISKACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 kwietnia (zo). Biuro badania cen na ostatnim posiedzeniu zajmowało się sprawą opanowania lichwy mieszkaniowej na letniskach. Ponieważ letniska nie podlegają przepisom ustawy o ochronie lokatorów, a ustawa o zwalczaniu lichwy nie upoważnia władz do ustawowego oznaczania wysokości czynszu, przeto wszelkie spory wynikłe na tym tle powinny być kierowane przez zainteresowanych bezpośrednio, albo też za pośrednictwem władz administracyjnych na drogę sądową.

Biuro badania cen postanowiło zwrócić się do ministra kolei, ażeby w celu udostępnienia letnisk, na których będą pobierane racjonalne ceny, poczyniło większe ułatwienia dla ruchu wycieczkowego i turystycznego.

KONFERENCJA W SPRAWIE WZMOŻENIA EKSPORTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 kwietnia (zo). W sobotę dnia 25 bm. odbędzie się w Ministerstwie skarbu konferencja w sprawie wzmożenia eksportu. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele tych przedsiębiorstw przemysłowych i rolniczych, które zajmują się eksportem.

—0—

Falszerze testamentu śp. Tyszkowskiego pod kluczem.

Aresztowania w Krakowie i Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 kwietnia. (G.) Do warszawskich władz bezpieczeństwa przyszedł w tych dniach list od krakowskiej z poleceniem aresztowania: Wiznera, byłego oficera W. P., kawalera orderu „Virtuti Militari”, oskarżonego o udział w sfalszowaniu testamentu Tyszkowskiego na rzecz Akademii Umiejętności w Krakowie. Wiznera aresztowa-

wano w jednym z hoteli i po krótkim śledztwie odesłano go pod silną eskortą do Krakowa. Wizner powoływał się na rekomendację dr. Konopki, dyrektora jednego z banków w Krakowie, który jednak został aresztowany w tym samym dniu co Wizner w Warszawie. W ten sposób szajka falszerzy testamentu znalazła się pod kluczem.

Odwołanie konsula polskiego w Moskwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 kwietnia. (zo). Wczoraj PATyczna zawiadomiła, iż Minister spraw zagranicznych odwołał z Moskwy konsula Rzeczypospolitej p. Bogdana Chelmińskiego.

Powodów tego odwołania należy szukać w wiadomościach, które rozestrała rosyjska agencja telegraficzna o rozmowie, jaką jej przedstawiciel miał z konsulem Chelmińskim na procesie ks. Ussasa. Według tego komunikatu

miał on oświadczyć, że nie ulega wątpliwości, iż ks. Ussas nie podlegał prawu eksterytorjalności i nie miał podstaw do twierdzenia, że nie może być sądzony przez sądy sowieckie. Dalej konsul oświadczył, że nie może się zgodzić z prawną kwalifikacją inkryminowanych ks. Ussasowi czynów, które spowodowały tak ciężką karę, ale nie bez zadowolenia stwierdza po prawność mowy oskarżyciela pań-

stwowego i jego powstrzymanie się od uogólnień politycznych.

To oświadczenie konsula wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jest przyczyną jego odwołania.

USTAWA O ROZBUDOWIE MIAST W SENACIE.

Warszawa. 18 kwietnia. (PAT.) Senacka podkomisja skarbowo-budżetowa przystąpiła dzisiaj do obrad nad projektem ustawy o rozbudowie miast, uchwalonym przez Sejm.

Referent sen. Körner zobrazował stan dzisiejszej nędzy mieszkaniowej oświadczył, iż chcąc doprowadzić do możliwej ilości mieszkań, należałoby wybudować rocznie 263.000 izb, których budowa kosztowałaby 800 milionów złotych i musiałaby trwać 20 lat. Po omówieniu następnych przepisów projektu ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, referent zapowiada zgłoszenie pewnych poprawek, o ile zaś komisja uzna, iż nie są one kardynalne, to w końcu dopiero przedstawi komisji wniosek, czy projekt ustawy ma być przyjęty ze zmianami, czy bez zmian.

Obecny na posiedzeniu wiceminister Klarnier imieniem rządu oświadczył, iż rząd z pożyczki amerykańskiej przeznaczonych na cele rozbudowy 100 milionów zł. i że zależy mu na tem, aby ustawa ta możliwie jak najszybciej weszła w życie, a zatem, aby Senat uchwalił ją bez zmian.

Następnie podkomisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej, w czasie której omówiono ewentualne poprawki dla niektórych artykułów. W ten sposób załatwiono pierwszych sześć art. projektu. Dalszy ciąg posiedzenia jutro o godzinie 4.30.

ROSJANIE U MIN. THUGUTTA.

Warszawa. 18 kwietnia. (AW.). Min. Thugutt przyjął wczoraj szereg delegacji miejscowej ludności w Brześciu. Wśród tych 30 delegacji przedstawiciele Rosjan domagali się uznania Rosjan za mniejszość narodową w Polsce, z zastosowaniem ustaw językowych. Delegaci ukraińskiej Proshy natomiast założyli protest, przeciwko dopuszczeniu języka rosyjskiego do szkół miejscowych — twierdząc, że Rosjanie stanowią element napływowy.

Delegaci miejscowej ludności ukraińskiej oświadczyli, że nie mają nic wspólnego z ukraińcami i uważają się za Polaków.

Delegacja żydowska przedstawiła swe potrzeby szkolne i podkreśliła lojalność ludności żydowskiej. Minister Thugutt wyjechał do Pińska.

WINA RIEDLA

UKŁAD ARBITRAŻOWY POLSKI Z SZWAJCARJĄ.

N. Jork. 18 kwietnia. (AW.) Posłowie szwajcarski i Polski przedłożyli departamentowi państwowemu propozycję, według której prezydent Stanów Zjednocz. miałby jako sędzia polubowny rozstrzygać wszystkie sprawy sporne powstałe między Szwajcarią i Polską. Departament państwa będą tę propozycję rozpatrywać. Stworzyłaby ona zupełnie nowe stosunki dyplomatyczne.

KATASTROFA TRAMWAJOWA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 kwietnia. (G.) Dziś w godzinach rannych wydarzyła się tutaj katastrofa tramwajowa. Przebieg jej był następujący:

Tramwaj linii „Nr. 7” biegnący Alejami Jerozolimskimi wpadł na przyczepkę tramwaju linii „Nr. 16”, jadącego ulicą Marszałkowską. Cała przednia platforma doczepki została zdruzgotana, zaś z pod przewróconych wagonów rozległy się jęki, pełniącego na jezdni służbę starszego przodownika PP. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala. Poza tą ofiarą na szczęście innych nie było.

Przegląd prasy.

(r.) Jutrzejszy przyjazd do Polski czeskiego ministra spraw zagr. p. Benesa wywołuje w prasie refleksje na temat stosunków polsko - czeskich. — „Głos Narodu” pisze:

Miedzy polityką czeską a polską istniała pełna zgodność celów i środków w czasie wojny. P. Benes pisał: „Detruisez l'Autriche-Hongrie”, a p. Dmowski w memoriałach przed stawianych Balfourowi i Wilsonowi stawiał równie obok pobicia Niemiec zniszczenie Austro - Węgier jako główny cel wojny, warunkujący pokój świata i wolność ludów. Po wojnie drogi polityki polskiej i czeskiej rozeszły się gwałtownie. Zape wne odegrały tu pewną rolę spory o Śląsk, Spisz i Orawę, ale spory te były więcej skutkiem niż przyczyną nieporozumień. Powodem istotnym zatargów była antypolska plat forma, na której Czesi budowali swe państwo. Polityka czeska grała bowiem — i jeszcze trochę gra — na dwie ewentualności: pierwsza jest istnienie silnej Czechosłowacji, jako czwartego członu w kombinacji francusko - polsko - rosyjskiej, a drugą utrzymanie się Czechosłowacji jako trzeciego członu w entencie rosyjsko - niemieckiej, gdyby ta zastąpiła obecny układ sił w Europie. W pierwszym przypadku było miejsce na wielką Polskę, w drugim tego miejsca oczywiście nie ma. Ta druga ewentualność była dla Czechów rodzajem asekuracji na wypadek, jeśliby między Polską a przyszłą Rosją do porozumienia nie doszło i skutkiem tego Rosja została pchnięta w ramiona Niemiec. Wówczas — rozumowali politycy czescy — Polska utrzyma się jedynie w formie beselerowskiego słabego królestwa, Czechosłowacja jednak pod potężną ochroną sąsiadującej z nią Rosji i przy braku apetytów aneksyjnych Niemiec na ziemię sudeckie zachowa swe obecne — z wyjątkiem oczywiście Rusi Zakarpackiej — terytorium państwowe.

Dzisiaj ta druga alternatywa traci — zdaje się — w Pradze zwolenników. Odrodzenie Rosji odsuwa się w przyszłość, a Polska nie tylko rośnie w siłę i zamożność, ale także okazuje duży rozum polityczny. Obecnie wierzy się w Pradze coraz więcej w porozumienie polsko - rosyjskie, a im silniej się w to wierzy tem bardziej traci grunt asekuracja na Berlin i Moskwę. Miejsce Czechosłowacji jest tylko przy Polsce, Ro-

sji i Francji. Wizyta Benesa oznacza przewagę, a może nawet zwycięstwo orientacji na Paryż i Warszawę.

Sprawę stosunku Polski do małej ententy z powodu przyjazdu p. Benesa, porusza warsz. „Gazeta poran.”:

Również i nas niepokoiła polityka czechosłowacka, skierowana głównie przeciw Węgrom, jako głównym spadkobiercom idei habsburgskiej, zamiast Niemcom. Mała Ententa, owoc polityki czeskiej, zacieśniła swoje zadania, zamykając przez to Polsce drogę do ściślejszego porozumienia z Czechosłowacją i Jugosławią.

Stosunki jednak się zmieniły. Na teren polityki europejskiej wkroczyli butne Niemcy, grożące Polsce i Czechosłowacji i Jugosławii. Żądanie przyłączenia Austrii do Niemiec godzi niemiżej w interesy Czechosłowacji i Jugosławii, jak pretensje niemieckie do Pomorza w Polskę. Zagadnienie węgierskie nie może być nadal osią polityki Czechosłowacji i Jugosławii, bo ideę habsburgską, nieco w zmienionej formie, podejmują Niemcy. Węgry pójdą w ogonie za Niemcami i to będą robić, co im Niemcy podyktują. Niebezpieczeństwo niemieckie dla Czechosłowacji i Jugosławii wraca w całej rozciągłości.

Ten stan rzeczy musi być punktem wyjścia dla Polski i państw Małej Ententy. Trzeba na ten temat zacząć rozmowy i doprowadzić je do pomyślnego końca. Im prędzej się to stanie, tem dla wszystkich wymienionych państw będzie lepiej.

Nie potrzebujemy się szeroko rozpisywać, jakie kolosalne znaczenie miałyby porozumienie Polski i państw Małej Ententy dla pokoju europejskiego. Traktaty pokojowe, regulujące stosunki polityczne w Europie, zyskałyby nową, potężną podporę, która przez sam fakt swego istnienia oddziaływałyby w sposób hamujący na odwetowe i grożące wojną czynniki.

Po za przytoczonymi już wczoraj głosami „Gazety Warsz.” i „Warszawianki”, należy podać następujące jeszcze opinie pism o nowym rządzie francuskim, którego centralną postacią jest Caillaux. — „Czas” pisze:

Najniebezpieczniejszym dla nas największym jest w gabinecie nazwisko Caillauxa, polityka posiadającego sławę pierwszorzędnego znawcy finansów i człowieka silnej ręki — ale za razem zdecydowanego (przed woj-

na) przeciwnika polityki antyniemieckiej i zwolennika porozumienia między Francją a Niemcami. Program ten swój przypominał Caillaux bardzo jeszcze nie dawno (19. lutego) na bankiecie w sali Magic City. — Twierdził tam, że w r. 1919 trzeba było wejść na drogę de la grande politique d'entente avec les vaincus, gdyż tylko to zapewniłoby trwałość wyników, uzyskanych dla Francji przez wojnę. Przeprowadził w tej mowie krytykę złudzeń wychodzących z założenia, — iż „Niemcy wszystko zapłacą”, oraz gospodarki kilku lat powojennych, opartej na tych złudzeniach.

Jeśli wpływ Caillaux'a pozostanie w gabinecie w granicach skarbowości, której jest niepospolitym znawcą, to może on nie być dla nas groźnym. Jeżeliby natomiast Caillaux zaczął wprowadzać w czyn swój program „ugody ze zwyciężonym” — to Polska musiałaby patrzeć ze szczególną uwagą, czy Niemcy nie będą żądać ugody naszym kosztem. W świeżo ogłoszonym wywiadzie dziennikarskim oświadczył się Caillaux z sympatią dla Polski i stwierdził, że rozumie jej znaczenie dla Francji. Ale mimo to dzienniki niemieckie witają jego powrót do władzy z mniej lub więcej skrywaną sympatią; a Niemcy niewątpliwie podwoją teraz swoje starania o porozumienie się z Francją kosztem Polski. Z tego względu upadek gabinetu Herriota nie obróci się z pewnością na naszą korzyść.

„Rzeczpospolita” p. Korfanteo tak o p. Caillaux i nowym gabinecie pisze:

Główną zdobyczą Painlewego jest wciągnięcie do rządu p. Józefa Caillaux, po którego do Marners specjalnie swój samochód wysyłał, a który zgodził się przyjąć portfel finansów. P. Caillaux jest niewątpliwie tegim finansistą. Cieszy się pod tym względem zaufaniem nawet sfer umiarkowanych. Był atutem, którego Kartel nie mógł nie zagrać.

Ale jego dojście do władzy wzbudzi nieufność w Londynie, bo nie zapomniano tam pewnych politycznych inicjatyw pana Caillaux'a. Na ten temat zresztą kursuje masa plotek, z wewnętrznej walki politycznej zrodzonych, które wyrobiły o p. Caillauxa za granicą fałszywą opinię. Nie był on nigdy zdradą. Był tylko — i jest — ambitnym, lubiącym ryzyko graczem...

Ciekawe, jak się p. Caillaux pogodzi z p. Briandem, który go na-

zwał przed wojną „plutokratą-demagogiem”. Podczas wojny zaś, kiedy p. Briand został premierem, p. Caillaux oświadczył mu z pychą:

— To ja powinienem być na pańskim miejscu...

Nowy gabinet francuski natrafił na te same trudności, z jakimi borykały się gabinety poprzednie, zarówno p. Herriota jak i Poincarego. Trudności te nie są do rozwiązania, ale — jak słusznie p. Maurycy Colrat na łamach „Opinion” powiada — największy geniusz finansowy zdoła je rozwiązać tylko w atmosferze zaufania. Otóż tylko rząd zgody narodowej, oparty o szerszą znacznie niż obecna, podstawę, uratuje finanse Francji, a z nią i polityczną niezależność naszej wielkiej sojuszniczki.

Problem sanacji województw wschodnich wywołuje w „Echu Warszawskim” następujące uwagi:

Z postulatów nie cierpiących zwłoki najważniejszy jest ten, by ludności nie nękać nierozsądną biurokracją. Do takiej należy ściąganie podatków. Zdarza się bowiem, że ażeby zapłacić 7 kategorii podatków, każdy w dwu ratach, chłopiec musi jechać do miasta powiatowego 14 razy na rok! Podatek zaś w sumie wynosi 15 złotych!...

Podział województw na powiaty pozostawia też wiele do życzenia, wskutek tego, często ktoś, mieszkający od jednego miasta powiatowego o 10 km, musi jechać do „swego” miasta powiatowego 30 klm. Należy przeprowadzić rewizję podziału województw na powiaty i zrobić to więcej praktycznie, życiowo.

Trzeba by tedy życiowo praktycznie zreformować administrację tych ziem przez stosowanie indywidualne odnośnie do ośrodków ludności, mieszkających w poszczególnych województwach. Mamy wrażenie, że nawet ustawa językowa stosowana na szablonowo w tych województwach bez uwzględnienia warunków lokalnych ludności i jej stanu upaństwowienia, może wydać więcej szkody niż korzyści.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

Zwracamy uwagę naszym PT. Czytelnikom, że Magazyn „Chic”, Lwów, ul. Leona Sapiehy 27 otrzymał transport płaszczy i kurtek gumowych męskich i damskich, jakoteż płaszczy doniożkarskich i sprzedaje takowe po bajecznie niskich cenach. 3305

Przed ośmiu laty.

Zdarza się czasami, że jakieś brzydkie wyrażenie, albo co gorzej jakieś nawet niegodne wyzwisko budzi w nas, naprzekór znaczeniu swojemu, miłe asocjacje i przyjemne wspomnienia. I nie umiemy tego wykorzystać. Doświadczam tego teraz. Ilekroć ujrzę w dzienniku tłusto rozparte słowo „Hindenburg” i odczytam niepokojącą depeszę o jego kandydaturze zaraz stają mi w myślach przyjemne, coś robić, wspomnienia podróży odbytej w roku 1917-tym.

W tym roku ze Lwowa, który dawał się chlebem z trocin, podróżowało się najwyżej i to z trudnościami na cmentarz, na front lub do kryminalu, ja zaś pojechałem do cudownej, rojnej i gwarnej Brukseli, która w przedziwnie uroczy i huczny sposób spędzała męczeńskie lata okupacji.

I zobaczyłem Helgoland, wyspę, która stała się haubiką.

I morze północne i front Verdun, i lazurowe oczy dziewczątek francuskich w Hattonchatel.

I spędziłem wieczór u kanclerza Rzeszy niemieckiej, gdzie podawano ostrzygi, Martella i Pommery z cieniutkimi płatkami szynki ze starych koni i czarnym chlebem z gliny. Wieczór, po którym jednak szczęśliwym czuł się tylko ten, kto zyskał wzglę-

dy zastępcy referenta teatralnego w „Budapesti Hirlep” p. Kadara Lehela. Bo Kadar Lehel przywiózł z sobą przezornie z Budapesztu kilka wianków salami i paprykowanej słoniny i w czasie przemówienia eksc. Kuehlmana w sali recepcyjnej hotelu Adlon w Berlinie rozdawał je dyskretnie i ofiarnie przyjaciółom z obu połów monarchii.

Słowem przypomina mi się wycieczka dziennikarzy austro-węgierskich na front zachodni, którą zorganizował sztab generalny niemiecki „dla pokrzepienia serc”, a w której wygodnie mogło wziąć udział czterech polskich dziennikarzy. Dlatego wygodnie, bo nikt na nich nie zwracał uwagi i mogli sobie chodzić do syta poza szkołę, czy to do Ligi pań belgijskich w Brukseli, czy do marszałka Trampczyńskiego w Berlinie, czy też w motorowej łodzi jechać po złotych wodach Renu.

Jakieśmy się z odcinka Conflans dostali do kwatery głównej w Kreuzenach, w Nadrenji nie pamiętam, bo zmęczony do 7-mego potu wędrówkami po wszystkich opancerzonych ośrodkach frontu spałem jak zabity, gdy w tem otwarły się drzwi przedziału sypialnego i stanął w nich kapitan Lafontaine uczynił mi jakiś tajemny znaczek w paszporcie i drzącym ze wzruszenia głosem obwieścił, że „abends, acht uhr dreissig” odbę-

dzie się ostatni punkt programu i wizyta Hindenburga.

Celem godnego przygotowania się do tej uroczystej chwili pojechaliśmy, ale już z inicjatywy własnej, poza szkołę, na Ren. Loreley sprzedawała widokówki w kantynie, a złoto ostatnich liści jesiennych mieszało się ze złotym połyskiem „Ruedesheimera”, który dźwięczał w kieliszkach w takt znanej strofy Heinego:

Ich weiss nicht was es soll bedeuten
Dass ich so traurig bin
Ein Flaeschchen aus alten Zeiten
Das kommt mir nicht aus dem Sinn!

Wieczorem zaś na ulicach Kreuzenachu zgromadziły się tłumy niemieckich patriotów, powiewające chustkami na widok naszych samochodów i krzyczące: Niech żyje pokój! Hoch Russland! Tęgi chwast, wyrzucony pulchną rączką nadreńskiej piękności, ugodził mnie niedwuznacznie w czoło. Co się stało? Oto zastępca referenta teatralnego w „Budapesti Hirlep”, idąc do Hindenburga na audjencję postanowił sobie kupić nowe rekawiczki i zażądał ich w sklepie w tak skomplikowanej niemieczynie, że wzięto go za wysłańca bolszewików, którzy przyjechali zawrzeć pokój, (o czem im się w listopadzie 1917 jeszcze nie śniło).

...Zwyczajna drewniana buda, niby willa w Krynicy, do której tak samo będzie się po moście nad parowem,

czy strumykiem. Inwigilujące nas jun-kry pruskie, oberlaftnanty rezerwy, prostują się, poprawiają włosy i ciężko dyszą ze wzruszenia. Jeden prze-powiada sobie półgłosem, jak się będzie meldował, Wiedeńczycy uczą się entuzjastycznej mowy powitalnej, Wę-grzy będą także „teremtetować”, ale bardzo chłodno.

U drzwi pojawia się Hindenburg. I zaprasza do wnętrza. Ten sam, co na mydełkach i na spinkach od man-kietów, o tyle chyba różny że na wyszczotkowanej siwej czuprynie ma pośrodku czekoladową łatkę. Ufasono wany jest znakomicie „auf einen gemittlichen alten Herrn”. Rzeźnik z pod Verdun robi istotnie wrażenie do-brodusznego rzeźnika, albo dzierżawcy z „Masurenlandu”. Chodzi prze-cież o to, aby wiedeńscy redaktorzy, opowiedzieli, gdy powrócą do domu, że bóg wojny jest łagodny i dobry.

Prosi nas do małego pokoju, w którym jest tyle krzeseł wokół stołu ile gości. I tylko jeden ordynans. Usprawiedliwia się, że chciał właśnie ugościć panów kolacją, ale teraz wogóle ciężkie czasy, a on sam bardzo niema czasu. Jest tylko, powiada, piwo, ale niedobre. „Einheitsbier”. Jak się woj-na skończy, będzie lepsze. Wiedeńczycy piją z nabożeństwem.

— Was befehlen die Herren noch? Vielleicht Zigaretten?

Tu spostrzega się jednak, że niema

Widoki polsko-tureckiego handlu.

w oświetleniu posła tureckiego w Warszawie.

Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny Turcji dr. Ibrahim Taliy Bej w Warszawie, uproszony przez Zarząd Targów Wschodnich o wydanie opinii w sprawie stosunków polsko-tureckich, oświadczył:

Aż do ostatnich lat w Turcji nie miało dokładnego wyobrażenia o rozmiarach i zdolności produkcyjnej polskiego przemysłu. Przed wojną polskie wyroby fabryczne importowane były do Turcji w ogólności pod marką niemieckich i austriackich fabrykatów. Co do przemysłu polskiego w ówczesnym zaborze rosyjskim, przyniósł ten pracował głównie na eksport do Rosji, nie będąc zmuszony do szukania innych rynków zbytu.

Przemysłowcy polscy, oceniając trafnie użyteczność nawiązania stosunków handlowych z Turcją, powzięli byli we wrześniu zeszłego roku świetną myśl urządzenia wystawy polskiej w Konstantynopolu. Wystawa ta cieszyła się dość znacznym powodzeniem. Różne maszyny, a zwłaszcza maszyny rolnicze znalazły żywe uznanie, a znakomita jakość wystawionych wyrobów zjednała im mimo stosunkowo drogiego cen liczne zamówienia.

Targi Wschodnie we Lwowie nie mogą ująć uwadze i zainteresowaniu kupców tureckich, którzy przybędą na nie z pewnością celem zaprezentowania tu swych produktów. Odwiedzą oni nie tylko Targi, lecz skorzystają także ze sposobności, ażeby przypatrzeć się zbliska polskiemu życiu gospodarczemu.

Jestem przekonany, że stosunki handlowe między Turcją i Polską rozwiną się silnie w bliskiej już przyszłości. Mam uzasadnioną nadzieję, że usiłowania zmierzające do zbliżenia obu krajów na polu gospodarczym, będą niewątpliwie uwieńczone powodzeniem.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PENSJONAT POLONIA

Batorego 34.

POKOJE z całym utrzymaniem na dzień, tydzień i miesiąc.

Telefon 3.000. 2855n

papierośnicy. Mówi tedy do ordynansa:

— Du, bring mir Zigaretten!

Wiedzący głupiej i patrzą jak sroki w kość.

Rzeźnik z pod Verdun jest dalej bardzo uprzejmy. Odpowiada na pytania, że nie wie kiedy się skończy wojna, woła rozmaitych dowódców, którzy są pod ręką i każe im na baczność opowiadać krzepiące i podniosłe epizody ostatniej ofensywy włoskiej.

W drzwiach staje tymczasem adiutant i melduje, że eksc. Ludendorff czeka. Hindenburg momentalnie odkłada niepotrzebny już uśmiech, kończy szybko rolę dobrodusznego dzierżawcy z „Masurenlandu“ i ekspedjuje szybko gości.

W gabinecie Ludendorffa sytuacja zupełnie inna. Tam był dobroduszny pan z piwem i papierosami, który wdał się w uprzejme, uśmiechnięte gawędy, tutaj na środku pokoju sterczy marsowaty Prusak, „zrobiony na groźnego“. Oczy przysłania mu cieńka, opuchła powieka, która rzadko tylko podnosi się, aby wypuścić na przybyłą ostrą, jak lancet, spójrznię. Nie ma piwa, ani papierosów, ani, o ile pomnę, krzesel.

Eksceleńcja założyła trzy palce prawej ręki za piaty guzik mundurku i zaczyna warczeć. Krótko, skapo i dobitnie, w ten sens mniej więcej: „Wir

387
Naprawę dywanów wszelkiego rodzaju
uskutecznia w jaknajkrótszym czasie
:: po cenach najniższych ::
PIERWSZA POLSKA WYTWÓRNIĄ DYWANÓW

Karola Litwinowicza
Lwów, ul. Żybkiewicza l. 18, parter.

U Wschodniego sąsiada.

(Na podstawie bezpośrednich informacji).

Jeszcze o Bagińskim.

Wbrew oficjalnym oświadczeniom, że Bagiński i Wieczorkiewicz byli jedynie terrorystami, a nie komunistami, padają od czasu do czasu, wśród słabnącej gorączki wieców protestacyjnych, twierdzenia nieco odmienne. I tak na odbytym niedawno meetingu w klubie im. Waryńskiego w Charkowie przyznał kierownik Polskiego Biura przy K. P. (b.) U. Lazowert, że Bagiński i Wieczorkiewicz „zerwawszy z polską szlachtą, przeszli do obozu komunistycznego“. Przy tej sposobności zarzucił, że „zabójstwo obu naszych towarzyszy przygotowane zostało w polskiej dyplomatycznej kuchni“, że „burżuazja polska postanowiła tem usilniej przeciwdziałać ich wyjazdowi za granicę, iż tow. Bagiński był jednym z lepszych znawców obrony chemicznej w Polsce“.

Znów jakiś Faktorowicz, komunistą, który świeżo miał przybyć z Polski rozpowiada, jak to dzięki pomocy pewnego adwokata dostał się na salę rozpraw w charakterze pomocnika tego adwokata i co tam widział i słyszał. „Rewelacje“ te są bardzo nikłe, obracając się głównie około tezy o niewinności obu oskarżonych i decydującej roli podsuniętych prowokatorów. Z niektórych jednak zdań całego opowiadania (na tajnej rozprawie — „sala zapelniona wojskowymi i burżuazją, jedynie dla zwyczajnego człowieka wstęp wzbroniony“) wynika, że ów klasyczny „świadek męczeństwa naszych towarzyszy“ wogóle na oczy ich nie widział.

Chemiczna obrona Kijowa.

Przewidując przyszłe kłopoty wojenne pracuje „Dobrochem“ bardzo intensywnie nad organizacją obrony przeciwgazowej. Niedawno ukończył pierwszy okres swej pracy — propagandę gazową i przystępuje obecnie do dalszego zadania — zabezpieczenia miast i ośrodków przemysłowych. Z tych szczególną uwagę zwrócono na Kijów, jako „położony niedaleko granicy i wymagający maksymalnego za-

wollen siegen, wir myssen siegen, wir werden siegen“.

Przerażone Węgry, które przedtem zarzucały pytaniami Hindenburga, teraz milczą nieufnie i boją się. I tylko Kadar Lehel mruczy dalej po debreczyńsku.

Po dwudziestu minutach audjencia skończona. C. i k. dziennikarze wychodzą z kwatery głównej olśnieni. „Od dnia mojego ślubu nie byłem tak wzruszony“ woła jeden.

— „Herrgott im Himmel! Is doch kollosal“. Podobają im się okrutnie, że ten Hindenburg jest taki przyjemny i dobry, że sam odczuwa ciężkie czasy, że brak mu papierosów i ma tylko jednego ordynansa a ten Ludendorff znów taki srogi i mocny, nie dał piwa, ani papierosów i nie prosił wcale siadać.

W rok później wiele rzeczy się zmieniło. Mój przyjaciel Kadar Lehel został samodzielnym referentem teatralnym „Budapesti Hirlap“. Hindenburgowi natomiast gorzej się powiodło. Poszedł do cywila. Wrócił do pani Hindenburgowej, która usłała mu wysoki rząd pierzyn i poduszek i wdział wygodne pantofle z haftem krzyżkowym: „Lieb Vaterland magst ruhig sein“.

Umarł w pantoflach, aby po ośmiu latach zmartwychwstać znów w butach generał-przemydła.

Stanisław Wasylewski.

bezpieczenia przed chemicznym niebezpieczeństwem“.

Program obrony przewiduje w pierwszym rzędzie „alarmy chemiczne“. Taki próbny alarm przy użyciu syren i dzwonów ma być wkrótce urządzony. Dalej powstać mają specjalne instytucje doraźnej pomocy, zaopatrzone w środki sanitarne ratunkowe i aparaty do niszczenia gazu. Inne pogotowia przeprowadzać mają ewakuację mieszkańców i skierowywać ich do schronisk zabezpieczonych przed wtargnięciem gazów i urządzonych po większych gmachach, fabrykach, cerkwiach. O ile możliwości każda kamienica winna posiadać „komorę przeciwgazową“. Maski rozdane zostaną w ograniczonej ilości pomiędzy ludność, przede wszystkim tej części, która podtrzymuje ustrój sowiecki.

Odrzuciwszy z tych projektów nieco na fantazję i nieosiągalne dziś marzenia, otrzymamy resztę, która nasuwa dość poważne refleksje w zestawieniu z tem, co w Polsce działo się i działa się analogicznym kierunkiem.

Echa lotniczej katastrofy.

Zakatkazki rząd wydelegował specjalną komisję do zbadania przyczyn głośnej katastrofy lotniczej, w której zginęli członkowie CKW. Zakaukaskiej Federacji Miasnikow, Atarbekow i Mohilewski. Raport tej komisji stwierdza: „22 marca przygotowany został aeroplan „Junkers 13“ do wzlotu. Przed odlotem zmieniono śmigło i zbadano szczegółowo motor; wszystko było w porządku. O godz. 11:30 przybyli na lotnisko automobilem Miasnikow, Atarbekow i Mohilewski. O godz. 11:50 nastąpił odlot; prowadzili piloci Spiel i Sagoradze. Według spostrzeżeń z lotniska odlot był normalny, motor pracował dobrze. O godz. 1:5 otrzymała kancelaria lotniska depeszę z centralnej stacji w Tyflisie: „Leci Junkers i płonie“, a w pięć minut później wiadomość, że obok warsztatów kolejowych aparat spadł.“

Według opowiadań mieszkańców z aparatu, lecącego nad jeziorem Hrnahę, wydobywał się dym i płomienie. W chwili potem aeroplan poczał się obniżać, lecąc zupełnie prawidłowo. W wysokości 20 m. nad ziemią wyskoczyli z kabiny dwaj pasażerowie, a za nimi trzeci. Na nich runął aparat, przyczem nastąpił wybuch benzyny w zbiornikach.

Ekspertyza szczątków stwierdziła, że katastrofa nastąpiła nie z winy motoru, lub pilota. Pożar zaczął się prawdopodobnie z kabiny pasażerskiej (nieostrożność przy paleniu papierosów?).

Orzeczenie to, wyczekiwane z ogólną niecierpliwością, nie zdołało rozwiać krążących uprzejmie pogłosek o mieniszewickim zamachu, o ukrytej w kabinie maszynie piekielnej itp. Pogłoski tych władze sowieckie nie demontują, raczej — jak to uczynił Trocki — wykorzystują je jako materiał agitacyjny.

Tow. Czubar o sytuacji.

Na X kijowskiej gubernialnej konferencji partyjnej wygłosił przewodniczący Rady Komisarzy Lud. Ukrainy Czubar dłuższe przemówienie, z którego podajemy kilka wyjątków:

„Zbrojenia państw burżuazyjnych zwrócone są w pierwszym rzędzie przeciw nam. Nadto zbroją się kapitaliści celem uregulowania wzajemnych stosunków. Obecnie toczy się walka amerykańsko - angielskiego kapitału z francusko - belgijskim. Dziś jest ta walka pokojowa, ale rychło doprowadzi do zbrojnego epilogu.“

„Niemieccy robotnicy coraz bardziej popadają w kler burżuazji i cofają się. Proletariat niemiecki zwolna traci swe polityczne pozycje.“

„Umowa z Japonią wzmacnia nas ekonomicznie i politycznie. Dając pewne ulgi Japonii, przeciwstawiamy jej interesy interesom Ameryki. To też Ameryka o wiele zwawiej zajęła się teraz sprawą uznania naszego Związku.“

„Oświadczamy kapitalistom, że tylko wówczas, będą mogli otrzymać od nas część długów, kiedy my się wzbogacimy, a więc wówczas gdy dostanie my te pożyczki, jakiej żądamy. Jeśli nie dostaniemy jej — nie zapłacimy niczego.“

„Kapitaliści pragną za wszelką cenę przeszkodzić nam w rozszerzaniu wpływu politycznego i dlatego nie uważamy się wcale za zabezpieczonych przed awanturami, jakie jeszcze inscenizować może burżuazja (Petlura, Wrangel). Powinniśmy być przygotowani na to.“

„Zagadnienie narodowościowe na Ukrainie jest dla nas bardzo doniosłe. Coraz częściej pojawiają się u nas rozmaite narodowościowe pretensje. Musimy oświadczyć, że ukraińskie narodowościowe żądania w żadnym razie nie mogą zbliżyć się do tych pozycji, na których stali niegdyś Petlura i Winniczenko, a dziś jeszcze stoi niejeden z ukr. działaczy.“

Ten ostatni passus powinien przeczytać sobie niektórzy nasi Rusini, którym „ukrainizacja Ukrainy“ przewróciła w głowie. Z innych przemówień owej kijowskiej konferencji przekonali by się również, że cała „ukrainizacja“ jest potworkiem, puszczonym na bardzo krótkiej linewce. Gdy tylko spróbuje postąpić o krok dalej, niż zakreślono, zaczyna się — kontrrewolucja.

Zruchu wydawniczego

* Wiadomości Statystycznych zesz. 7 zawiera: Koszty utrzymania w Warszawie. Ceny detaliczne w Polsce, Ceny detaliczne w Warszawie. Przegląd międzynarodowy cen. Skarbowość. Kredyt. Banki Akcyjne. Bezrobocie. Cukrownie. Prywatny ruch budowlany. Przemysł włókienniczy.

* „Życie Techniczne“, organ asystentów i studentów Politechniki Lwowskiej daje w kwietniowym numerze jeszcze raz dowód wytrwałych starań o polepszenie formy i treści. Z licznych artykułów, obejmujących 32 stron treści, zasługują na uwagę: Sanojcy „Związek Narodów“, „Pokłosie Zjazdu Wileńskiego“, inż. Rosnera „Psychotechnika“, Ilańca „Gazownictwo“, Dukietówny „Smary“, Czerpy „Fabrykacja płyt klejonych“, inż. Kluza „Wykreślenie wyznaczenie momentów podporowych belki ciągłej, bez użycia linii krzyżowych i punktów statych“; artykuły, omawiające sprawy asystentów jak: prof. dr. Matakiewicz „Pomocnicze siły naukowe na Politechnice“, inż. Nechaya „Zhi sterii i zadań Stow. Asystentów“, inż. Siłki „Organizacja asystentów w Polsce“ i komunikaty Stow. Asyst. Ponadto: przegląd naftowy i dział lotniczy, uwagi o działalności Akad. Związku Sportowego, szachy, wiersze i recenzje z teatru.

* Adam Mickiewicz: „Pan Tadeusz“ opracowali i zastosowali do potrzeb szkolnych Jan Bystrzycki i Michał Janik, wyd. II. Lwów 1925. Książnica Atlas.

* Ks. dr. L. Bielowski. „U stóp Jezusa“, rozważania i modlitwy na dzień pierwszej komunji św. i na dalsze życie. Wyd. II. Lwów 1925. Książnica-Atlas.

* Felicia Żurowska: „Żołnierz“, obrazek dramatyczny w 2 odsłonach. Poznań 1925. Nakł. „Ostoja“.

* Ewa Białynia: „Powstanie styczniowe“, Warszawa 1925. Wyd. M. Arcta. Str. 124.

Publikacja nadaje się do bibliotek szkolnych. Wykład przystępny, dobre ilustracje. Wydanie staranne.

DR. ANTONI NOWAK-PRZYGODZKI

Niemcy w Lidze Narodów.

III.

Z chwilą uzyskania reprezentacji w Radzie i to stałej reprezentacji, zmienia się w pierwszym rzędzie układ polityczny, wynikający ze zwycięstwa Ententy. Z tą chwilą ustaje przeciwstawianie się dwóch obozów. Odtąd Niemcy mogą współpracować z niedawnymi swoimi zwycięzcami. Wszystko co było: wina wywołania wojny, przez Niemcy, zniszczenie Belgii, kilkunastu departamentów Francji, wojna podwodna, gwałty i zbrodnie, wszystko to idzie w niepamięć. Niemcy stają się dobrym obywatelem świata, i to nie tylko równouprawnionym, ale co więcej, uprzywilejowanym.

Równocześnie Niemcy z obserwowanego i pilnowanego awanturnika stają się stróżem bezpieczeństwa publicznego. Przedstawiciel ich w Radzie będzie strzegł pokoju świata i czuwał, by jakieś państwo nie zagrażało temu pokojowi. To rozwiąże mu ręce. Zdarza się wprawdzie, że niejednego dozorcę pilnuje inny dozorca, ale kto ich będzie pilnował jak Rada jest jedynym organem, mogącym w tej sprawie zabierać skutecznie głos, a w Radzie jest ich delegat, którego veto może uniemożliwić powzięcie stosownej decyzji. Niemcy zdają sobie sprawę z tych możliwości, które otwiera im stałe miejsce w Radzie. Tylko za cenę ustępstw w sprawach dla Niemców żywotnych, Rada będzie mogła liczyć na głos przedstawiciela Niemiec. Stąd z dwóch rzeczy jedna: albo Niemcy uzyskają ustępstwa, jakich zażądają, i wtedy Rada będzie zdolna do powzięcia decyzji i do życia, albo mocarstwa w Radzie reprezentowane odmówią spełnienia ich życzeń, a wtedy Niemcy będą mogli na to odpowiedzieć za trzymaniem całej działalności Rady, co musi doprowadzić do upadku Ligi. Wprawdzie teoretycznie zachodzi możliwość trzecia, a to możliwość wystąpienia Niemiec z Ligi, podobnie, jak to chciały uczynić Włochy w 1923 r., nie na to jednak Niemcy do Ligi wstępują, aby potem z niej się usuwać. — Albo Liga będzie tańczyć, jak Niemcy zagrają, albo całe przedsiębiorstwo zo stanie zlikwidowane, a wtedy znowu Niemcy uzyskają swobodę posunięć.

Stąd wynika, że przyznanie Niemcom stałego miejsca w Radzie jest w obecnej chwili eksperymentem, którego skutki mogą być zgubne przede wszystkim dla samej Ligi. Jest ona organizacją zbyt młodą, aby mogła bez obawy złych następstw oddawać ster swej słabej nawy w ręce takiego sternika, jakim są Niemcy. Przy pierwszej sposobności okręt może się rozbić albo wpaść na mieliznę. Jest możliwym jednak przypuszczenie, że włodarze okrętu niechętnie zechcą się zgo dzić na taką katastrofę. Dlatego nie jest rzeczą wykluczoną, że pewne żądania Niemiec nie napotkają w Radzie na stanowczy opór. Stanowisko mocarstw w Radzie wobec Niemiec będzie tem słabsze, że Niemcy potrafią uspić ich czujność, przez czasowe wstrzymanie się od wystąpień bezpośredniego przeciwko Belgii, Francji i t. p. skierowanych. Stąd należy się spodziewać rychłych pokojowych ataków na Polskę w Radzie nieobecna. Traktat o mniejszościach, sprawy gdańskie i śląskie dadzą im do tego szereg sposobności, nie mówiąc o rozpoczętej już kampanji, powołującej się na artykuł 19 Paktu.

Wskutek tego sytuacja jaką wytworzy znalezienie się Niemców w Radzie jest dla nas ogromnie niebezpieczna. Wszystkie siły trzeba będzie skupić, aby zbliżające się problemy korzystnie dla nas rozwiązać. Przedewszystkiem powinniśmy dążyć, aby uzyskać od Rady decyzję przyznającą nam stałe miejsce w Radzie, gdzie moglibyśmy, dysponując takim samym jak Niemcy aparatem praw, skutecznie akcje ich paraliżować. Dopóki Niemiec nie za-

Rozpoczęte roboty oraz wełnę do dywanów smyrneńskich wie-
deńską, jakoteż podszeńską wełnianą do dy-
wanów szer. 50, 70, 100, 150, 200 i 300 cm. sprzedaje detalicznie i hurtownie
3273n **Pierwsza Polska wytwórnia dywanów**
KAROLA LITWINOWICZA, Lwów, Zyblikiewicza 18 parter.

Sensacyjny dramat wielkomijski z zakulis kina pod tytułem:

dramat w 8 akt.

DUSZE NA SPRZEDAŻ

dramat w 8 akt.

Film nagrodzony na międzynarodowej wystawie w Medjolanie. Zdjęcia dokonano w sławnych miastach Hollywood i Los Angeles — miastach przepychu, użycia, rozwieżłych obyczajów, gdzie panuje żądza stawy, gdzie czyha nędza, gdzie ból i troska, gdzie na porządku dziennym samobójstwa. 33 gwiazd filmowych bierze udział tym filmie.

Dziś Kino „LEW“.

Dziś Kino „LEW“.

siada w Radzie możliwość uzyskania jej decyzji po myśli naszych żądań jest stosunkowo poważna. Gdy Niemcy raz w Radzie się znajdą, musimy się z tem liczyć, że one na dopuszczenie nas do Rady się nie zgodzą a wskutek tego i Rada nie będzie mogła powziąć odpowiedniej decyzji. W tych kilku miesiącach, które nas dzielą od wstąpienia Niemiec do Ligi, musimy zdobyć się na maximum wysiłku aby wymóc na Radzie tj. na mocar-

stwach w niej reprezentowanych zgodę na nasze postulaty.

Jeśli celu nie osiągniemy, zostaniemy pozbawieni poważnych środków obrony, ale nie wszystkich. Szczegółowe rozważanie systemu obrony naszych interesów w takiej sytuacji przekroczyłoby znacznie granice niniejszego artykułu. To też wystarczy, jeśli poprzestaniemy na przypomnieniu starej prawdy, że najważniejsza obrona i siła leży w nas samych.

Ku wiecznemu miastu.

II.

Florencja, 8 kwietnia.

Słynne dzieło sztuki budownictwa — „ponte sulla laguna“ za nami. Wczesnym rankiem stajemy wśród lagun weneckich. Objuczona bagażami gromadka — wśród ogólnego rozweselenia i pysznego nastroju dopada śmigłego „vaporetta“ i pełna zachwyty rozkoszuje się widokiem wytwornych pałaców, rozpostartych długa smuga wzdłuż „Canale grande“. Po rozkwaterowaniu się w trzech hotelach przy pl. św. Marka — zwiedzanie śródmieścia zajmuje kilka godzin czasu. Użytkane ze strony Ministerstwa Oświaty w Rzymie „permesso“ otwiera przed nami wszystkie galerie i zbiory rządowe. Mamy do nich wstęp bezpłatny i zaoszczędzamy sporo lirów. P. Zini, właściciel hotelu i restauracji z nadzwyczajną uprzejmością a co dla nas ważne — tanio — podejmuje wycieczkę. Cena całego utrzymania w porównaniu z lwowskim cennikiem bardzo niska. Wikt obfity i w wytwornej restauracji hotelu „Antico Panada“ elegancko podany. Przez dłuższy przeciąg czasu wiezi nas pl. św. Marka i piazzeta. Wspólna fotografia wśród mnóstwa fruujących gołębi na przepelnionym tym placu gromadzi tłumy ciekawych i zatrzymuje nas przelotnie. Ogólne zainteresowanie wycieczką, którą zebrana publiczność bierze za angielską — a gdy dowiaduje się, że jest polską — raz po raz padają okrzyki „viva Polonia“!

Mszy św. w niedzielę palmową słuchamy w kościele św. Marka. W kaplicy gromadzi się obok wycieczki mnóstwo przejezdnych. Po mszy, odprawionej przez ks. Błotnickiego — zwiedzamy dalej miasto, które na naszej młodzieży wywiera duże wrażenie. Tanie bardzo środki komunikacyjne umożliwiają przejażdżki gondolami po kanale wielkim i pełnym morzu. O godzinie popołudniowej wyjeżdżamy na Lido i spędzamy tam sporo godzin do wieczora. Sezon zaczyna się niebawem w słynnych kąpielach, stąd już dziś zjazd wielki. Ceny pensjonatów nie wysokie — obecny cennik np. w Zakopanem przewyższa je kilkakrotnie. Wiele uczenic widzi morze po raz pierwszy — stąd też chwila każda nowe dorzuca wrażenia. Nastrój wśród lwowskiej gromadki arcywesoły, — ogólne rysuje się zadowolenie z programu wycieczkowego. Późnym wieczorem powracamy z „Lida“ do miasta lagunowego, tonącego w poźłocie światła. „Vaporetti“ rozbrzmiewa szeroko piosenką polską, za którą prze-

jezdni różnej narodowości dziękują okrzykami i oklaskami.

Drugi dzień pobytu w Wenecji poświęcamy zwiedzaniu kościoła św. Marka, pałacu dożów, Akademii „di Belle Arti“, kościoła Frari i wzywamy się w przeszłość wspaniałego „citta“ potężnej plutokracji weneckiej — a młodzież, oprowadzana przez własnego przewodnika — dzieje te głęboko notuje w swej pamięci. Kartek mnóstwo odpływa do kraju, — pocztowe skrzynki w stałym obłożeniu. Mozaikowe wyroby, niemal za bezcen kupowane — ze szkatulek przekupniów w wielkiej ilości napełniają torebki uczennic, które płacą za nie groszami.

Drugi dzień pobytu dobiega końca, ogólny żal, że czas odjazdu się zbliża i nakłania do przygotowania bagaży. Z powodu nadzwyczajnego przepełnienia okrętów, płynących w kierunku dworca — omal nie spażniamy pociągu, do którego docieramy na kilka minut przed jego odjazdem. Wagon jednak specjalny, przygotowany poprzednio, czeka i rychło się zapelnia. Kolejami włoskimi — podobnie zresztą jak innymi — jedziemy z 50 proc. zniżką, którą uzyskaliśmy i dla pociągu pospiesznego. Po drodze w Bolonii — władze kolejowe okazują nam wielką uprzejmość i niespodziankę, — nie chcąc bowiem, by wycieczka czekała na tej stacji przez trzy godziny — poleciły przyłączyć nasz wóz, jedyny wagon trzeciej klasy — do pociągu „direttissimo“ i w ten sposób o trzy godziny wcześniej docieramy do Florencji.

Zatrzymujemy się w tem mieście przez przeciąg dwóch dni, a pobyt ten krótki umożliwia uczniom przynajmniej w ogólnym zarysie poznanie wspaniałego ogniska włoskiej sztuki i kultury. Na dworcu wita nas cały personel poselstwa i delegacja włoskiej młodzieży akademickiej. Ponieważ ho tele florenckie należą w tym roku do najdroższych we Włoszech — dzięki staraniom posła Paszkowskiego otrzymaliśmy dogodnie pomieszczenie w dwóch klasztorach w Settignano i w Monticelli, z których pierwszy oddalony od centrum Florencji o 7 km., drugi o połowę tej odległości. Celem zabezpieczenia komunikacji z miastem poseł Paszkowski uzyskał dla wycieczki od miejscowego zarządu tramwajowego dwa specjalne wozy, które oddane zostały do jej dyspozycji — za opłatą znacznie obniżoną. Połowa tedy wycieczkowej gromadki wyjeżdża

Herbata RIEDLA

bezzwłocznie do Settignano, druga podąży do Monticelli, aby po niedługim czasie złączyć się razem na placu del Duomo — i podążyć do znanych ognisk kulturalnych tego miasta.

Rozpoczynamy od zwiedzania tumu i po kolei stajemy przed baptisterium. dłuższy czas spędzamy w najstarszej katedrze florenckiej San Lorenzo, a zwłaszcza w nowej zakrystii, gdzie mieszczą się słynne grobowce Medyceuszów. Uczennice, które czytały Ko-zickiego „Michała Anioła“ — już poważniejszym okiem patrzą na przedziwne twory tego wielkiego Mistrza Odrodzenia, z którego dziełami zapoznają się gruntownie w dalszej wędrowce wśród skarbow włoskich tej epoki. A widzą ich wiele w tem mieście, czy na placach, czy w galeriach, z których zwiedzają Uffizi i Pitti, Muzeum archeologiczne i kilka innych pomniejszych zbiorów. Ponieważ prze-ważnie przybywają z kraju przygotowane — zatem zbiory te budzą wśród nich wielkie zainteresowanie i przykuwają uwagę budząc w wrażliwych duszach młodocianych głęboko odczuty zachwyt.

Planowo opracowany program zezwala pozatem na zwiedzenie S. Minia to a nawet na wycieczkę do Fiesole, starych rzymskich Faesul. Tu chociaż gromadka lwowska przybyła już po zamknięciu „teatro romano e Scari“ — przecież zdołała dotrzeć do starych wykopalisk. Zawiadomiony o jej przybyciu miejscowy podesta — pomimo spóźnionej pory zarządza otwarcie starego amfiteatru rzymskiego, oraz miejscowego muzeum i zwalnia wycieczkę od opłaty wstępu. „Dla polskiej młodzieży — rzekł do kierownika wycieczki — która z dalekich stron przybywa, by kształcić się wśród zabytków ziemi włoskiej — muszę przecież odstąpić od obowiązujących przepisów, by dać jej w ten sposób możność oglądania skarbow na szego starego miasteczka“. Bawimy tedy czas dłuższy na terenie wykopalisk, zwiedzamy zbiory muzeum, wkońcu z terasy wyniosłego wzgórza, gdzie mieści się klasztor Franciszkanów rozściela się przed młodzieżą wspaniały widok na dolinę Arno i dalej na liczne łańcuchy wzgórz, rozpostartych po południowej stronie.

Minał drugi dzień pobytu we Florencji, zbliżył się czas odjazdu, grupy z obu klasztorów zjechały się na dworcu, by wędrownym szlakiem podążyć do starej Romy. Niedostępnym i nieznużonym przewodnikiem był we Florencji syn posła, p. Stanisław Paszkowski, który niemało przyczynił się do tego, iż program „florencki“ został wyczerpany, a wszelkie tu i ówdzie przeszkody — zwłaszcza pod względem komunikacyjnym — wczas usunięte. Przed odjazdem delegacja uczennic pospieszyła do pałacu posła Paszkowskiego, któremu złożyła podziękowanie za tak uprzejme zajęcie się lwowską wycieczką na terenie florenckim. Wzruszony tym objawem wdzięczności ze strony młodzieży — Poseł zatrzymał delegację przez czas dłuższy i pokazał jej wspaniały pomnik Tadeusza Kościuszki, — ustawiony niedawno w jego parku. Pomnik ten, rysujący się wspaniale na tle bujnej zieleni, zdawał widoczny, przedstawia Kościuszkę na koniu i jest kopią pomnika, znajdującego się w Millwaukee, w Ameryce.

Niebawem Florencja za nami — przed nami Rzym, który jest tematem ożywionej pogawędki — niemal przez cały czas niedługiej podróży.

A. M.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

DENTYSTA 331In

Prof. Dr. Teodor Bohosiewicz
ord. od 11-1 i 4-6 Pałac Nikołascha sch. I. II. p.

Jeden dzień w „Domu Dziecięcym“ Montessori.

Niedawno miałem sposobność w Warszawie przyglądać się przez parę dni, jak spędzają dzień dzieci w szkole Montessori.

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że przemile wrażenie robi urządzenie pokoi szkolnych — wszystkie meble i przedmioty, znajdujące się w szkole, przystosowane są do tych małych osób, a więc czy to stoliki, czy krzeselka, czy miedniczka, czy nawet wazonik z kwiatami lub kilemek na ścianie — wszystko miniaturowej wielkości, harmonizujące z dziećmi i umożliwiające im swobodę ruchów zgrabnych i rzecznych.

Godzina 9.30 dzieci zaczynają scho- dzić się, gdyż o godzinie 10-tej rozpoczyna się praca. W przedpokoju na wieszadłkach, nisko przybitych zawieszają własnoręcznie swe paltociki, rozbierają buciki, by wdziać miękkie pantofelki, nazwane przez nie „cicho- chodami“ — unika się w ten sposób niepotrzebnego hałasu i tupotania gło- śnego po pokojach szkolnych. Czynią to wszystko z pośpiechem, by jaknaj- prędzej wejść do klasy.

Jeden pokój jest przeznaczony dla najmłodszych i średniego kompletu od lat 3-ich do 8-let — drugi dla star- szych do lat 10-ciu. Cała ta groma- dka w jednej chwili zabiera się do pracy. A więc jakieś maciupstwo 3-ich letnie w ogromnym skupieniu, z całą zawziętością zapina i rozpiną guziki od największych do najmniejszych, na specjalnie w tym celu przysposobie- nych kawałkach materji. Idzie mu to z początku ciężko, to też podziwiać można cierpliwość, z jaką nieraz przez dwie godziny zwalcza te dla niego tak wielkie trudności; ale co to za radość, gdy potem samo sobie fartu- szek lub buciki zapina, a nawet i inne- mu w tem dopomaga! Inne znów ur- rzadza wielkie pranie ręczników szkol- nych — tam znów któreś układa z kawałków kolorowego kartonu litery lub liczby — starsze próbują czytania. Przy tablicy stoi gromadka, wychowa- wczyni wskazuje, jaką drogą mają dojść do tego, aby otrzymać liczbę 10. W tym celu mają kilka patyków. Na jed- nym namalowanych jest dziesięć czę- ści, w dwóch kolorach, inne składają się z jednej, dwóch i t. d. części, któ- re to części składała dzieci po kilka i przykładają do tego, złożonego z dzie- sięciu części aż się przekonają, że pa- tyłki są równe — i oto zrozumiały w taki sposób stworzyć dziesiątkę. — Również pisze się te liczby na tablicy.

W drugim pokoju dzieci starsze — tu odbywa się poważniejsza nauka. Dzieci piszą opowiadania — każde na inny wybrany przez siebie temat — jedno opisuje co widziało na spacerze, drugie o kotku ulubionym, trzecie o aeroplanie — fantazja niewyczerpana.

Potem następuje lekcja rachunków. Niepodobna tu opisać szczegółowo, jak ciekawymi drogami idzie ta nauka, jak każde dziecko dochodzi do rezultatu danego zadania, czy to w dodawaniu, czy mnożeniu — uderza jednak we- wszystkim to, że nic nie jest wykute, lecz każda rzecz zrozumiana, gdyż samodzielnie prawie zdobyta — wy- chowawczynie daje tylko wskazówki, a raczej naprowadza myśl dziecka na odpowiednie tory. Wydawałaby się ta droga na pozór żmudna, a jednak dla dziecka jest o wiele łatwiejszą i cieka- wszą, niż bezmyślnie wykuwanie rze- czy dlań niezrozumiałych.

Południe — dzieci dostają mleko — mała przerwa i zaczyna się lekcja ry- sunków. Zafascynowanie ogromne. — Rozkładanie przyborów — najoiekaw- sze oczywiście nalewanie wody do garnuszków i rozprowadzanie farb — gdyż metoda Montessori nie lubi ołó- wka. Dzieci mają malować farbami; to ich bawi, zajmuje i daje pole do po- myśłów. Widziałem chłopca 4-letniego, który zaczął od niemożliwego plamie- nia papieru, stołu, fartucha i rąk far- bami, a gdy po kilku dniach udało mu

się namalować coś podobnego do ko- nia, wprowadziło go to w taki zach- wyt, że przez kilka lekcji nie uznawał nic innego jak doskonałość się w tym kierunku. Dzieci sześciolatnie i sied- mioletnie malują nieraz rzeczy napraw- dę bliskie artyzmu. I tu znów nie na- rzucanego pozostawiona zupełna swo- boda doboru tematu i barw i sposobu odtwarzania pomysłów.

Ciekawą widziałam scenę, w dniu kiedy po raz ostatni odwiedziałam ten miły przybytek radości, wesela i bez- troski dziecięcej. Było to właśnie na na lekcji rytmiki. — Po raz pierw- szy przyszła do szkoły dnia tego mała Włoszka — śliczne czarnookie dziew- czatko, o śniadej twarzyczce, otoczo- nej gestami czarnymi lokami, z olbrzy- mią złocistą kokardą. Dziecko nie tyl- ko, że po raz pierwszy znalazło się w szkole, lecz i w otoczeniu prawie dla niego obcym, to też czuło się nieszcze- śliwe — oczy pełne łez i ciche kwi- lenie towarzyszyło mu od rana. Przy- szła lekcja rytmiki. Mimo całego smut- ku, dziewczatko usadowiło się na ka- napie, z wdziękiem układając fałdy su-

kienki. Na wszelkie perswazje wychowawczynie i zachęty kolegów i koleża- nek do wzięcia udziału w lekcji odpo- wiadała przecząco. Dzieci wykonały parę ćwiczeń zwykłych, — mała przy- glądała się temu z ukosa, roniąc wciąż łzy; gdy dzieci zaczęły biegać, mała lży otarła i siedząc wciąż na miejscu przebiegała w takt muzyki nóżkami. W końcu przyszły ćwiczenia, wymagają- ce większego wdzięku w ruchach, w takt pięknej melodji — mała Włoszka nie oparła się tej pokusie — jednym su- sem była w kole dzieci i jakgdyby już parę poprzednich miesięcy przerabiała z nimi te ćwiczenia, ruszała się z nai- większą łatwością, z wdziękiem i gra- cją.

Po rytmice krótki wypoczynek i dzieci ubierają się, by iść do domu — tym razem trwa to o wiele dłużej niż rano rozbieranie się, gdyż dzieci roz- bawione, rozzszobotane, zwlekają z opuszczeniem szkoły, gdzie im tak nie- sposobrze przeszło tych parę go- dzin, które została w ich pamięci na długie lata, jako jasne, pogodne, wspo- mnienie dzieciństwa.

I. L.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Inteligentna maszyna.

(Człowiek i maszyna. — Roztropny „lift“. — Roztargniony pasażer. — Komunikacje na 60 pięter. — Człowiek przesyłką poczty pneumatycznej. — Świątynia Mamona).

Zespoły maszynowe, zwłaszcza gdy mają wielkie rozmiary, uważane są za potwory, z którymi niema co żartowa- ć, i żaden laik nie odważyłby się na wprowadzenie w ruch lokomotywy, nie odkręciłby wentyla, jak i nie zała- czyłby przekładni tablicy rozdzielczej w elektrowni.

Każdy ma poczucie, że przy takim rękoćzynie rozpełtały straszliwe mo- ce ślepych sił przyrody, użarminnych celowo, a pokierowanie nimi jest rze- czą fachowej wprawy, załomności kon- strukcji i wiedzy.

Jest jednak wyjątek od tej reguły. Istnieje maszyna nie wymagająca spe- cjalnego kierownika, istnieje ich mnó- stwo po domach i pałacach w olbrzy- miej ilości, tam gdzie człowiek dla wy- zyskania płatu ziemi w metropoljach wyciągnął mieszkania wysoko w górę na dziesiątki pięter.

Jest nią „lift“ istny prototyp inteli- gentnej maszyny!

Każdy, nawet małe dziecko, może go wprawić w ruch za pociśnięciem guzi- ka. Mało kto zdaje sobie sprawę, że przez przyciśnięcie wyswobadza c- nergię co najmniej 50 koni parowych i nieraz o wiele więcej. Niestrudzenie warczący motor, ukryty jest bowiem gdzieś w piwnicy niewidoczny dla pa- sażerów jazdy pionowej, tam czuwa migocąc iskrami i pochłaniając hausty oliwy, czuwa nad nierozwagą lekko- myślnych i roztargnionych, by jazda było precyzyjnie bezpieczna! Lift ma swoją własną inteligencję, która wszczepił mu inżynier mechanik.

Przygotowany jest na każdy nieroz- ważny krok pasażera i reaguje na każ- de głupstwo popełnione przez człowie- ka. Stalowe jego członki i miedziane nerwy, nie znają niepokoju, ani gorą- czki biznesu. Obojętny mu pośpiech i tłukący się spłot myśli lub uczuć, tych wszystkich, którzy powierzała się jego usługom.

Prawdziwy ideał obojętności nie zna różnic dzielących ludzi, baczy tylko na ich ciężar, gdy natłoczą się wbrew przestrogom, wypowiadają po- słuszeństwo, możecie naciskać wszy- stkie guziki, nie ruszy się z miejsca, póki nie staną się zadość prawu, wy- znaczącemu wielkość udźwigu.

Doprawdy mało dziś ludzi na świe- cie, którzy tak szanują prawo!

Kabina „liftu“ posiada np. przy trzy- piętrowym budynku 5 guzików; napi- sy objaśniają dokąd prowadzi dno- ra przy nacisku, na które piętra: dalej guzik dla zatrzymania a przed wej- ściem do klatki, jest guzik na każdej kondygnacji, przy pomocy którego mo-

żna sprowadzić „lift“ do życzonego miejsca postoju.

Teraz proszę pomyśleć... Jesteśmy na dole, otwieramy drzwi, wchodzimy i naciskamy guzik III. piętro, chcąc się dostać na górę.

Można popełnić cały szereg niedo- strzeżeń! — zostawiliśmy drzwi ot- warte, ktoś krótkowzroczny mógłby wejść po odejściu „liftu“ w górę i wpaść do „szachtu“, nie domknęliśmy zasuw, i mógłby pakunek, a nawet w roztargnieniu ręka lub noga dostać się między wznoszący się „lift“ a ścianę szachtu.

W obu wypadkach niebezpieczeń- stwo życia lub „kalstwo“. Lecz „lift“ myśli i w jednym i drugim wypadku choćby gość naciskał wszystkie guzi- ki — nie ruszy z miejsca, póki skrupu- latnie nie zamkniecie i drzwi i... zasuw.

Ale jadącym w górę mogłoby grozić niebezpieczeństwo od innych poczy- nań. W tym czasie ktoś na piętrze ot- twiera drzwi, sądząc, że „lift“ jedzie pusty i chciałby go użyć, albo naciska guzik zewnętrzny dla ściągnięcia „lif- tu“ dla siebie.

„Lift“ potrafi się uchronić od takich nieodpowiednich rozkazów.

Oto, gdy jest w ruchu, nie dopusz- cza do otwarcia jakiegokolwiek wie- ścia a od razu, jakby niechętnie odchylił drzwi natychmiast stanie... i nie ruszy dalej, póki nie będzie szczel- nie, prawidłowo zamknięte. Kontakt w zamkach drzwi przewodzące prąd elektryczny są tem urządzeniem o- chronnem, gdy przerwą się, „lift“ w okamgnieniu wypowiada posłuszeń- stwo.

Ale nawet w chwili, gdy w dole ktoś wchodzi a równocześnie inna ręka w górę, nacisnęłaby guzik dla spowa- dzenia „liftu“, nie może powstać za- burzenie, albowiem kabina ma ruchomą podłogę i gdy się ją nacisnie tylko lekko, choćby końcem palców nogi jest już wyłączony wpływ guzików zewnętrznych. A choćby niemądry gość po odjeździe przyciskał dla igra- szki ten lub ów guzik, albo kilka rów- nocześnie „lift“ z niewzruszonym spo- kojem słucha tylko pierwszego rozka- zu, ignorując wszelkie igraszki. Tyl- ko poważne argumenty mogą go prze- konać!

Oto np. ktoś chciał sięchać na II pię- tro i nacisnął guzik III. Jeśli pociśnie guzik „zatrzymać“ „lift“ staje i czeka.

Pasażer ma znowu wybór końcowe- stacji.

Zakończmy „liftu“ wyklucza- jąc wszelkie wypadki spowodowane nieinteligencją pasażera — inteligentna

maszyna daje sobie z tem radę, a i me- chaniczna część sumiennie wykonana gwarantuje bezpieczeństwo jazdy. Na- turalnie, stosować się musi wykonanie do przepisów policyjnych, instalowane być mają dwie liny stalowe o 10 kro- nej wytrzymałości od tej, jaka jest po- trzebna dla udźwigu normalnego ob- ciążenia, a dla funkcjonowania w razie chwilowego przerwania prądu winna być korba ręczna, umożliwiająca przez zakręcenie dojsie „liftu“ do platformy, gdyby stanął podczas jazdy.

I gdyby guziczek taki miał samowie- dze, mógłby powiedzieć: festem ma- drzejszy od ludzi, bo choć popełnia głupstwo, ja uważam bacznie...

O ile ludzie stają się przesyłkami w komunikacji kolejowej, to w komunika- cji „liftem“ są pakietem pocztowym.

O tem mówią nam „lifty“ Nowego świata, wiodące mrowie dwumogich stworzeń na zwyz 50—60 pięter drapa- czy nieba.

Podczas, gdy fale morza kołyszą je- szcze pasażera witającego z rozmaity- mi uczuciami „statuq wolności“, czy jego padają na olbrzymią wieżę gma- chu „Woolworth!“ 265 m. ponad zie- mią.

Jestto katedra „handlu i biznesu“ w Nowym Jorku.

Olbrzymia hala parterowa, to rodzaj poczekalni kolejowej, od niej prowa- dzą tory w górę, jest ich 32 dla ruchu lokalnego i pospiesznego. Są i schody na piętra, ale tych nikt nie używa; po- dobnie jak hamulców bezpieczeństwa plombowanych w wagonach pociągów kolejowych.

Pociągi lokalne, wiodą tylko do 10 piętra a potem wracają zatrzymują się na każdym piętrze, drugi rodzaj pojaz- dów sunie pospieszenie bez zatrzymywania do 10 piętra, a stamtąd z zatrzymaniami do 18 piętra. Jeszcze szybsze „lif- ty“ „express“ pędzą błyskawicznie do 40 piętra (między 18 a 40 piętrem jest ruch obsługujący piętra). Dla pasaże- rów, amatorów 54 piętra jest pociąg „Rapid“ wagon leci z zawartością lu- dzi, tak jak pakunek poczty pneumaty- cznej na wysokość 265 mtr. w jednej minucie. A obok zbiegającej paszczy dołu 265 mtr., bije wyżej jeszcze okrągła ol- brzymia rura w obłoki do szczytu wie- ży na piętro 53-me.

Między poszczególnymi pociągami, istnieje połączenie dla przesiadania pa- sażerów i rozkład jazdy, tak jak w ko- munikacji poziomej. Urządzenie jest pneumatyczne, to znaczy „ruch expres- sowy“ odbywa się przy pomocy zga- szczonego powietrza, podobnie jak pa- kunków pocztowych przy pocście pneumatycznej.

Dziennie jeździ 35.000 osób w tym domu, w którym od rana do nocy i no- cą pracuje 20.000 osób w rozmaitych działach handlu i przemysłu w różnych przedsiębiorstwach. Dziennie prowadzi się 38.000 rozmów telefonicznych przy pomocy 2.800 telefonów.

Olbrzymi ten stalowy budynek, u- fundowany jest na skale, a ciężar jego wynosi 223.000 ton.

Światło wnika do wnętrza w dzień przez 5.000 okien, a nocą promieni-je jasność 80.000 żarówek elektrycznych.

Centrala elektryczna mieści się w pi- wnicy, w podziemiu idącym na 35 mtr. w dół, pod ulicę, a energia wynosi 1.500 kilowatów (dwa razy większa od e- nergii użytkowanej przy oświetleniu miasta Lwowa).

Ta katedra handlu chluba dzielnicv Wallstreet, jest miejscem pielgrzynki całego „świata biznesu“, dumą Nowe- go Jorku.

Kto tam zdobędzie lokal na biuro lub kancelarię, zdał egzamin na finansistę i przyszłego milionera a nawet miliardera.

A nad tym targowiskiem kłójących interesów popartych rozwojem techni- ki posilkującej się tymi „inteligentnymi maszynami“, w ciągłym błyskawicz- nym ruchu w górę i w dół, czuwa 203 urzędników administracji i ruchu w tym pionowym mieście o 30.000 mieszkań- cach wybudowanym w obłoki, w tym mieście żelaznym nowoczesnej świa- tyni „Mamona!“...

Inż. Edmund Libański.

WIERSZEM.

Marsz Pogon-Pardobice.

Wczoraj na matchu walczone zaciekle—
Jeszcze dotychczas tym cudom się dzi-
[wicie:]

Czemu się oni tłuką, jak po piekle,
Zaco się oni kopią tak straszliwie?

Aż paniom oczy zaczynały łzawieć,
Gdy „haki” bodły, jak prawdziwe byki;
Aż się dokoła rozwrzeszczała gawiedź:
„Sędzia jest kałosz. Niech doi czyżyki!”

Zdawało mi się, że to bardzo boli,
Gdy gracz graczowi głową piłkę poda.
Nawet myślałem sobie mimowoli:
„Że też na football głowy im niestkoda!”

Lecz oni bili i w piłkę i w brzuchy,
Publiczność także po twarzy się biła —
Niema co mówić: zuchy są, bo zuchy,
Niema co mówić: siła jest, bo siła!

Walka nie była zatem bezowocna.
Przyzna to nawet taki, jak ja cynik,
Że nasza Pogon kopie bardzo mocno,
Więc na ich korzyść wypadł matchu
[wynik.]
Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 19 kwietnia 1925.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 19 bm., o godz. 3 popoł. „Kiliński” (z powodu 30-lecia istnienia Tow. im. Kilińskiego). — O godz. 7.30 „Królowa Saby”.

Poniedziałek, 20 bm., „Cyrylik sewilski”. (50 proc. zniżki.)

Wtorek, 21 bm., „Aida”. (Gościnny występ Łucezarskiej i Skupniewskiego oraz występ Platówny.)

Środa, 22 bm., „Królowa Saby”.

Czwartek, 23 bm., „Maskarada na poddaszu” I. Wojnowicza. (Premiera.)

Piątek, 24 bm., „Fosca”. (Gościnny występ Skupniewskiego.)

Sobota, 25 bm., o godz. 3 „Jaś i Małgosia”. — O godz. 7.30 „Maskarada na poddaszu”.

Niedziela, 26 bm., o godz. 3 „Lizetta”. — O godz. 7.30 „Maskarada na poddaszu”.

Poniedziałek, 27 bm., „Królowa Saby”.

TEATR MAŁY.

Niedziela, 19 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Poniedziałek, 20 bm., „Spadkobierca”. (50 proc. zniżki.)

Wtorek, 21 bm., „Spadkobierca”. (50 proc. zniżki.)

Środa, 22 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Czwartek, 23 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Piątek, 24 bm., „Świt, dzień i noc” z Łozińskiego i Hierowskim. (50 proc. zniżki.)

Sobota, 25 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Niedziela, 26 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Poniedziałek, 27 bm., „Spadkobierca”. (50 proc. zniżki.)

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela „Clo-clo”.

Poniedziałek, 20 bm., „Clo-clo”.

Wtorek, 21 bm., „Clo-clo”.

Środa, 22 bm., „Clo-clo”.

Czwartek, 23 bm., „Clo-clo”.

Piątek, 24 bm., „Clo-clo”.

Sobota, 25 bm., „Hrabina Marica” z pp. Wroniaka i Rylika. (50 proc. zniżki.)

Niedziela, 26 bm., „Clo-clo”.

Poniedziałek, 27 bm., „Agri”. (50 proc. zniżki.)

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawy W. Wachtla, A. Batyckiego, L. Lillego i M. Strońskiego.

KINO CHIMERA. „Arystokratka i cyrkówka”, dramat w 6 aktach. W gł. roli LEE PARY. 3338

— Drugi gościnny występ Łucezarskiej i Skupniewskiego oraz Platówny. We wtorek, 21 bm., wystąpi znakomita primadonna Łucezarska i niezrównany Skupniewski w „Aidzie”, w której weźmie również udział nasza była primadonna Platówna, występująca obecnie w Wiedniu. „Aida” w ten sposób obsadzona będzie przedstawieniem istotnie rewelacyjnym. Na ten drugi potrójnie gościnny występ znakomitych śpiewaków ceny miejsc również nie będą podwyższone.

V. Sejm Walny Harcerstwa Polskiego.

II. dzień obrad.

Na cmentarzu obrońców Lwowa.

Wczoraj rano w myśl uchwały Zjazdu odwiedzili uczestnicy zjazdu cmentarz obrońców Lwowa. Rano o godz. 8 cztery wozy MKE. zawiozły uczestników na cmentarz. Tutaj uszeregowano się w czwórki i pochód ruszył alejami cmentarza w milczeniu i poważnym skupieniu w stronę cmentarza obrońców. Na czele 2 drużynowych drużyn lwowskich — Dr. Czyżewski i Dulebowski — nieśli olbrzymi wieniec z biało czerwonych kwiatów. U stóp kaplicy Orłat trzymali się uczestnicy, — w niemem skupieniu odkryto głowy, schyliły się kolana i popłynęła modlitwa gorąca za duszę bohaterów orłat lwowskich, wśród których nie brak dzielnych skautów. Na dany znak złożono wieniec na drzwiach kaplicy. Na czerwonych szarfach złożył się napis „V. Zjazd Harcerski — Obrońcom Lwowa”. Na zakończenie wyprężyły się postacie i pod niebo wzbila się z piersi przedstawicieli harcerstwa — uroczysta „Rota”.

Cmentarz obrońców — odbierał po raz pierwszy hołd od całego harcerstwa.

Z głębokim wzruszeniem obchodzili następnie uczestnicy groby obrońców harcerzy, gesto rozsiane po całym cmentarzu.

Obrady.

Po powrocie rozpoczęto obrady plenum, pod przewodnictwem Dha red. Kucharskiego Wł. Przed porządkiem dziennym odczytano szereg depech, które w olbrzymiej ilości nadesłano na Zjazd. Nie brakło wśród nich życzeń p. ministra oświaty i ministerstwa spraw zagranicznych. Przystąpiono następnie do wyboru 10 członków Rady Naczelnej w miejsce ustępujących. Wybrano: H. Glassa, Ol. Grzymałowskiego, Marię Mudrykówną, Jana Grabowskiego, Ol-

gę Matkowską, Al. Alkuziską, A. Olbromskiego, St. Sedlaczka, dr. Tad. Strumille i ks. J. Mauerbergera.

W dalszym ciągu wygłosił dh. harcmistrz Henryk Glass (Warszawa) referat o pracy w drużynach harcerskich, dając szereg jasnych i zdecydowanych projektów pracy harcerskiej, ilustrując przykładami.

Poza obradami plenum obradowały komisje.

Na plenum popołudniowym uchwalono przez aklamację wysłać depeze hołdownicze do P. Prezyd. Rzeczypospolitej, do Ojca Św., gen. Baden-Powella i protektora marsz. Piłsudskiego, gen. Hallera, ks. Mauerbergera, gen. Sikorskiego, nacz. Wyrzykowskiego i p. m. Grabowskiego. Następnie poszczególne komisje składały sprawozdania z obrad.

Przyjęto jednogłośnie wniosek o udzielenie absolutorium Radzie Naczelnej następnie uchwalono gorące podziękowanie Zarządowi Oddziału Lwowskiego i Komendzie Chorągwi za gościnne i miłe przyjęcie, a JM. p. rektorowi Sie radzkiemu i reprezentacji miasta Lwowa za życzliwą pomoc i przyjęcie. Zjazd polecił czynne i energiczne poparcie akcji budowy pomnika Słowackiego, oraz polecił dbać o odpowiednie przygotowanie społeczne harcerzy.

Dłuższą dyskusję wywołały wnioski komisji skarbowej i sprawy wkładek i finansów Związku. Plenum przeclagnęło się do wieczora, poczem uczestnicy udali się na raut w salach Rady miejskiej.

Dziś uczestnicy zjazdu zwiedzać będą zabytki Lwowa — rano wezmą udział w uroczystości rozpoczęcia pracy 15-lecia w I. Lwowskiej Drużynie.

Rano o godz. 9-tej Msza św. w katedrze, o 11-tej uroczysta akademja w sali Kasyna oficerskiego. w p.

— Ważne zebranie członków Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się jutro, w poniedziałek, o godz. 6 wiecz. przy ul. Bielewskiego 6.

— Niedzielne wykłady higieniczne. Dziś, w niedzielę, 19 bm., w kinoteatrze „Kopernik” odbędzie się wykład Dr. Andruszewskiego „O chorobach wenerycznych” dla mężczyzn z pokazem licznych przeźrocz. Początek o godz. 11.

— Organizacja Narodowa II. Dzielnicy urzędza 19 bm., w niedzielę, w sali gimnastycznej szkoły im. Kordeckiego zakończenie kursu kroju i szycia, połączone z wystawą robót. Otwarcie wystawy o godz. 12 w południe, zakończenie o godz. 7 wieczór. Wstęp wolny.

— Jacques Thibaud, najznakomitszy skrzypek francuski, wypełni program XXIII Koncertu mistrzowskiego, który się odbędzie we wtorek, 21 bm. Krytyka europejska ocenia Thibauda jako jednego z największych artystów współczesnych. Słynny krytyk paryski Bellaigue pisał o nim: „Ze wszystkich skrzypków, których słyszałem w ciągu lat ostatnich, Thibaud zbliża się najwięcej do tego demonicznego zjawiska, jakim był w sztuce skrzypcowej Isayre. Gra jego błyszczący i grzeje, z tej gry przemawia żywy duch muzyki w skończonej wirtuozowskiej formie. Thibaud jest skrzypkiem par excellence tego szlachetnego a rzadkiego typu: Wirtuozów—poetów”. 3323

— Bezpłatne lekcje 2-tygodniowe wyrobu dywanów smyrneńskich ręcznej roboty prowadzić będą od dnia 20 kwietnia 1925 r. Lekcje od 2—4, 4—6 i 6—8 wieczór tylko dla inteligencji. Wpisy oraz informacje w dniu powszednim od 10—12 i od 4—7 wieczór w Pierwszej polskiej wytwórni dywanów smyrneńskich ręcznej roboty Karola Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 18, parter. 3274

— Zmarł we Lwowie. Kozak Bogusław, ucz. gimn., lat 13, szpital powszechny; Bielińska Aleksandra, l. 38, szp. powsz.; Kadlewicz Katarzyna, wł. real., l. 82, Cetnarowska 8; Milewski Jan, emeryt, l. 70, Mochnackiego 20; Andraszek Ludwik, l. 45, Instytut med. sąd.; Nowakowska Anna, z. artysty mal., l. 36, szp. powsz.; Jaremonowicz Jan, drukarz, l. 60, szp. powsz.; Krzyżanowska Julia, z. podurz. poczyt., l. 55, Droga Wulecka 119; Holter Władysław, agronom, l. 65, Bema 21; Szewczuk Antoni, robotnik, l. 56, Inwalidów 1; Kościńska Teofila, z. kolejarza, l. 42, szp. powsz.; Nagórzańska Amalia, wd. po nadz. kol., l. 65, szp. powsz.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Gościowy. Hr. Adam Stadnicki z Nowojowej; Lucjan Zawistowski, wojewoda, z Lublina; Stanisław Porembalski z Drohobycza; dr. Marian Karpów z Trembowli; Zofia Duskowa; z Pragi; Eugenia Łucezarska z Bukaresztu; dr. Joachim Kreppel z Borysławia; Kazimierz Łodziński z Borysławia; Józef Katz z Wiednia; Karol Piltz z Warszawy; ks. Stanisław Sobieniowski z Warszawy; Aleksander Styczeń z Borysławia; Oktaw Pietruski z Weycherowa.

Hotel Krakowski: Olga Kordecka, naucz. z Katowic; Czesław Galiński, dyr. fabryki, z Kamienniej; Juliusz Weinbaum, przemysł., z Drohobycza; Ignacy Zaki, notariusz, ze Złoczowa; Edmund Suszkiewicz, kupiec, z Kopenhagi; Bruno Szancer, adwokat, z Tarnowa; Józef Marchkiewicz, ksiądz, z Brzeżan; Adam Papeć, urzędnik, z Krakowa; Józef Lederer, kupiec, z Budapesztu; Adalbert Blum, dyr., z Budapesztu; Alador Fried, kupiec, z Budapesztu; Edmund Zawisza, ksiądz, z Wąsłowa; Teofil Beckner, kupiec, z Krakowa; dr. Jan Polański, lekarz, z Kopyczyniec; dr. Aleksander Rosenberg, adwokat, z Nadworny; Zygmunt Konopczyński, handl., z Warszawy; Robert Hein, urzędnik, z Wiednia; Antoni Szarzyński, cukrownik, z Gniezna; Piotr Kamiński, dzierżawca dóbr, z Boryszkowiec.

— Od Redakcji. Kierownik Redakcji Dr. Kordys wyjechał na kilka dni ze Lwowa. Zastępuje go red. Stan. Kupczyński.

— Komisja sejmowa w Izbie skarbowej we Lwowie. Komisja sejmowa dla zbadania działalności Izby skarbowej we Lwowie obradowała przez dwa dni pod przewodnictwem p. Dr. Michalskiego. Rozpatrywana była sprawa wymiarów podatku przemysłowego, którą badano w trzech inspektoratach (II, III i V.) lwowskich. Skonstatowano gorliwość i sumienność pracowników, pracujących w szczególnie trudnych warunkach, oraz że praca poczyniła w ostatnim czasie znaczne postępy na korzyść. W najbliższym czasie członkowie komisji przeprowadzą dalsze jeszcze badania we Lwowie i szeregu powiatów, poczem złoży komisja Sejmowi szczegółowe sprawozdanie.

— † Sp. Zofia z Krzyżanowskich Grabowska. W ostatniej chwili dowiadujemy się o śmierci sp. Zofii Grabowskiej, żony b. wojewody lwowskiego. Nie mając pod ręką szczegółów dotyczących życia sp. Zmarłej, musimy z żalem poprzestać na podaniu do wiadomości naszych czytelników samego smutnego faktu. Pogrzeb sp. Zofii Grabowskiej odbędzie się w poniedziałek dnia 20 bm. o godz. 11 przedpoł. z domu żałoby przy ul. Akademickiej 26.

— Rozprawy przed sądem przysięgłych. Przerwane z powodu ferii świątecznych rozprawy przed sądem przysięgłych rozpoczną się ponownie we środę 22 bm. W dniu tym stanie przed sądem adwokat tuł. sjonista dr. Rothfeld Adolf, oskarżony o zaburzenie spokoju publicznego. W dniu 23 bm. odbędzie się rozprawa przeciwko Brichaczkowi Michałowi osk. o rabunek. W dniach 24 i 25 bm. toczyć się będzie odroczone już raz rozprawa przeciwko Janowi Zubowi, woźnemu pocztowemu, oskarżonemu o wykradanie pieniędzy z listów. W dniu 27 bm. stanie przed sądem przysięgłych głośny już gr.-kat. ka nonik z kapituły św. Jura ks. Leontij Kunicki, osk. o zaburzenie spokoju publicznego. W następnych dniach odbędzie się szereg rozpraw prasowych, zaś w dniach 1 i 2 maja stanie przed sądem kilku komunistów z Julianem Krajewskim na czele, osk. o zdradę główną.

— Omyłka druku. W sprawozdaniu z V. Sejmu walnego harcerzy wkradła się omyłka druku. Owoż pni Nuzikowska powitała zjazd nie imieniem PSL, jak mylnie wydrukowano, ale TSL. Zie dnoczenia i Organizacji narod. kobiecych.

— Włamanie do Powsz. Zakładu Odzieżowego. Onegdaj włamali się do wystawy Zakładu odzieżowego w Pa-sażu Mikolascha nieznani sprawcy, skąd skradli garderobę wartości około 600 zł.

— Aresztowanie niebezpiecznego oszusta. Władze bezpieczeństwa aresztowały onegdaj Majbluma Salomona, kupca z Rohatyna pod zarzutem zbrodni oszusta dokonanego na szkodę kilku tutejszych kupców. Majblum w sposób oszukańczy pobrał w rozmaitych firmach towary wartości około 2450 zł. Protokół policyjny wymienia dziewięć

firm, przeważnie żydowskich, które pa-
dły ofiarą oszusta.
— Trup dziecka kupiony na licytacji.
W garderobie dworca głównego odby-
wała się onegdaj licytacja pakunków,
których właściciele nie zgłaszali się od
dłuższego czasu. Jeden z szczęśliwych
nabywców takiego pakietu bardzo się
przeraził, gdy po jego rozpakowaniu
znalazł... nieżywe dwumiesięczne dzie-
cko. Wyświetleniem tej sprawy zajęły
się władze policyjne.

Nowości wiosenne

poleca firma 2399p

Stachewicz i Abrysowski
magazyn towarów bławatnych
Lwów, Rynek — Trybunańska

„WARSZAWIANKA”
PENSJONAT W ZAKOPANEM
POD NOWYM ZARZĄDEM

POLECA POKOJE Z WYKWINT-
NEM UTRZYMANIEM. NOWO-
CZESNY KOMFORT. CENY
ZNIŻONE. p3344

Emisje radiowe.

Program wybitniejszych stacji euro-
pejskich:

Niedziela, 19 kwietnia:

Wiedeń (530), Praga (570), Königswuster-
hausen (1500), Belgrad (1650). Koncerty od
godz. 12.15 do 13.

Od godz. 18 przeważna liczba stacji za-
chodnich wysyła produkcje muzyczne,
wokalne, a od godz. 22 muzykę taneczną.

Sport.

Dziś. Zawody o Mistrzostwo Polski: Po-
goń z Wilna—Pogoń (Lwów) o godz. 3;
Pardubice—Haszonca o godz. 4.30 popoł.
Oba spotkania na boisku Pogoni.

Rano o godz. 11 grają Czarni z Makkabi
krakowską, boisko Czarnych.

Dwukrotna codziennie komunikacja lot-
nicza PLL między Lwowem i Warszawą
i Warszawą a Krakowem. Celem zebrania
doświadczenia, czy liczba korzystających
z komunikacji lotniczej usprawiedliwia
wprowadzenie dwurazowych lotów mię-
dy miastami: Warszawa—Lwów i War-
szawa—Kraków, Polska Linja Lotnicza
wprowadziła sposobem próby od dnia 17
bm. na tych odcinkach drugą parę samo-
lotów.

Pogoń zwycięża Pardubice 5:2 (1:2).

Przebieg gry. — Ocena obu drużyn. — Błędy sędziego. — Karygodne za-
chowanie się publiczności.

Drużynę Ks. Pardubice poprzedziła
jak najlepsza opinia. Wyniki ze Sla-
wia praską 3:2, z DFC. 2:1, z Victo-
rią Žižkov 3:2, z Čechoslavan Kosice
3:2, z Akademisk Boldklub 2:1, z Ra-
pidem 1:1 i 1:2, w Polsce z Polonią
5:4, 1:0 i 2:0, z Wisłą 4:2 i Warsza-
wianką 9:1, to najlepszy miernik war-
tości sportowej tej drużyny i raczej
przegranej Pogoni można się było
spodziewać, aniżeli tak wysokiej prze-
granej Czechów.

W drużynie Pardubic grali: na
bramce Balcar; w obronie Krcma,
Piess; w pomocy Kacovsky, Svobo-
da, Rebíček; w ataku Levy, Voita,
Cisek, Tlapal, inż. Hladky. Pogoń w
swym zwykłym składzie.

Gra początkowo chaotyczna, zwa-
szcza ze strony Pogoni, psuta do te-
go ciągłymi gwizdami sędziego, który
gwizdząc na prawo i lewo doprowa-
dza tak graczy, jak i publiczność do
zdenerwowania. Dobrze przeprowa-
dzony atak Pogoni psuje Garbień
przez swą ociężałość, za chwilę zno-
wu Gulicz przepuszcza haniebnie pił-
kę i tylko dzięki robinzonadzie Goer-
litz jest pierwszy róg, a nie bramka
na korzyść Pardubic. Pomoc Pogoni
trzyma się kurczowo linii obrony —
atak zanadto na przodzie, dzięki cze-
mu wytwarza się w środku pole wol-
ne, z którego umiejętnie korzysta po-
moc czeska, ustawicznie zasila-
jąc swój atak dobrze podawanymi piłka-
mi. Hanke jednak i Goerlitz stają na
wysokości zadania i pięknie bronią
przy pomocy reszty tyłów Pogoni.
W 20-tej dopiero minucie ładny atak
Pogoni i strzał Batscha nad poprze-
czką i znowu ciąg na bramkę gości —
wywalczony przez tego samego gra-
cza róg strzela Słonecki, piłka prze-
chodzi z głowy Batscha na głowę
obrońcy Pardubic, piłkę chwyta Wa-
cek i piłka siedzi w siatce. 1:0 dla
Pogoni i odtąd lepsza cokolwiek jej
gra.

W 29 minucie, po pięknej robinzono-
dzie Goerlitz, przy powtórny ataku
Czechów, sędzia dyktuje rzut kar-
ny za nastrzeloną — jego zdaniem —
rękę Olearczyka; piłkę pewnie strze-
loną wyciąga z siatki Goerlitz — ró-

wnocześnie Olearczyk zostaje wyklu-
czony z boiska za to, iż sędziemu po-
kazywał znak na piersiach, zostawio-
ny przez piłkę. Olearczyk schodzi z
boiska wśród głośniejszych złorzeczeń pu-
bliczności. Za chwilę sędzia przepu-
szcza fatalnie widoczną pozycję spa-
loną trzech napastników Pardubic, co
ostatecznie dyskredytuje go i w o-
czach graczy i w oczach publiczności.
Pogoń broni się, ile jej tylko sił star-
czy — Garbień przechodzi na pozy-
cję obrońcy, gdzie się nawet kilka ra-
zy dobrze spisuje, Słonecki przesuw-
a się na stanowisko łącznika, a Batsch
na środek ataku — gra stoi pod zna-
kiem defenzywy Pogoni. W 40 minu-
cie lewe skrzydło Pardubic, Hladky,
podciąga piłkę pod samą bramkę Po-
goni, strzela w prawy róg — Goer-
litz zdołał strzał ten jeszcze obronić,
lecz piłkę chwyta na piersi Cisek i
wraz z nią wpada do bramki Mistrza
Polski, co ostatecznie pieczętuje wy-
nik pierwszej połowy — 2:1 — d/ł.
Czechów. Przy końcu gry gracz Par-
dubic zatrzymuje piłkę ręką na śro-
dku boiska, sędzia zupełnie tego nie
odgwiżdzuje, co wywołuje znowu o-
krzyki publiczności i ironiczne uśmie-
chy u graczy gości.

Po przerwie pierwsi wychodzą Cze-
si, za nimi sędzia wśród ironicznych
okrzyków — wreszcie Pogoń — dość
długo oczekiwana. I tu następuje mo-
ment, który do reszty sędziego skom-
promitował. Olearczyk podaje mu rękę,
a ten pozwala mu grać. Kapitan
drużyny czeskiej słusznie protestuje,
wreszcie lekceważące machnięcie ręk-
ami i gra potoczyła się dalej. Już w
6 minucie Szabakiewicz podciąga pił-
kę — podaje Wackowi, a ten Batscho-
wi, który pewnie wyrównuje — 2:2
i radość wśród publiczności, która u-
spokaja się, żywo znowu komentując
trzecią bramkę, strzeloną przez Ba-
tscha z karnego w 10 minucie za na-
strzeloną rękę obrońcy Pardubic. Po
dwu rogach dla jednej i drugiej stro-
ny, niewyzyskanych, Wacek przery-
wa w 21 minucie obronę gości, podaje
Słoneckiemu, ten b. pięknie centruje
a Batsch dwa razy głową poprawia-
jąc, strzela czwartą bramkę. Przez

kwadrans grę prowadzą drużyny ze
zmiennem szczęściem. U Czechów
daje się zauważyć pewne zmęczenie,
czemu się nie można dziwić, gdyż
przyjechali do Lwowa dopiero dziś
rano po całonocnej podróży. W 34
minucie róg dla Pogoni strzela Sza-
bakiewicz, a piłkę chybioną przez
obrońcę Czechów, chwyta Wacek i
ostatecznie ustala wynik 5:2 dla Po-
goni. Po kilku minutach zmagania się
na środku boiska, piłkę tuż przed sa-
mą bramką Pogoni chce chwycić O-
learczyk na głowę, przeskakując w
tym momencie Goerlitzowi — piłka
w lekkich odbiciach zdaża do bram-
ki, lecz tu ratuje Hanke przy wyda-
tnej pomocy... samych Czechów. Pod
koniec goście rozpaczliwie atakują,
lecz wyniku wysiłek ich nie zdołał
już zmienić.

Sądząc po wyniku, zdawałoby się,
że drużyna Pardubic zawiodła nasze
oczekiwania. Tymczasem byłoby to
błędne mniemanie. Jest to drużyna b.
silna technicznie (lepsza od Pogoni) i
fizycznie i b. dobrze ustawiająca się.
Najlepszą częścią tej drużyny, to obaj
obrońcy, posiadający daleki i czysty
wykop, spokoj i doskonałe zgranie się
ze swą pomocą. Po ich środek po-
mocy, lewe skrzydło i środek napa-
du; bramkarz dwie bramki przepu-
ścił fatalnie — również strzał dobre-
go napad. Pardubic nam nie pokazał.
W Pogoni zupełnie złe ustawianie się
pomocy i bezcelowa bieganina środ-
kowego pomocnika, pewna ociężałość u
niektórych napastników i najsłabiej
grający obecnie w drużynie Słonecki.

Błędy sędziego, p. Szargla, wymie-
niłem powyżej. Złą cegielkę dorzucił
p. Szargiel do propagandy footballu
we Lwowie i niech od pamiętnika
swego wpisać sobie opinię p. Stłipa,
konsula czeskiego, który na przerwie,
zapytany przez nas, rzekł: „Jak mo-
żna takiego sędziego wyznaczać na
takie zawody!”

Publiczność, dla której alfą i omegą
jest okrzyk „kalosz, pnił, precz z bo-
iska” itp. zasługuje też na napiętno-
wanie. Co innego jest okrzyk „spalo-
ny”, „ręka”, a co innego wyzwiśka i
ordynarne okrzyki pod adresem sę-
dziego, czy gracza.

R. W.

KRAKÓW.

Kraków. 18 kwietnia. (W) Kerr 3
Budapesti — Cracovia 5:2.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

Uprzyw. Urząd Zastawniczy „Mons-Pius”

zał. w r. 1668 we Lwowie przy ul. SKARBKOWSKIEJ 12 (obok Katedry orm.) 3327

udziela większych pożyczek na zastaw. Godziny urzędowania od 9-tej do 13 i po 1.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

POWOZY i WÓZKI poleca pierwsza lwowska fabryka
powozów M. Byczyszyn, Lwów, Pełczyńska 9. Tamże
uskutecznią się starannie wszelkie odnowienia i po-
wzów i automobili po cenach konkurencyjnych 3203

PARCELE na raty od 30 zł. miesięcznie przedmieście
Lwowa przy stacji Dublany Laszki 35 minut pieszo
do tramwaju, Oborski Lwów, Jakóba Strzemię 11a. 3259

KAMGARN czarny 140 szer. dla pp. Wielebnego
Duchowienstwa, pierwszorzędnego bielski gatunek
tylko 12 metr. Zamówienia zamiejscowe za
pobranem. Fabryczny skład sukna S. Lwów, —
Lwów, Kazimierzowska 5. 2894

ZEGARKI najtańszej poleca, wszelkie naprawy wy-
konuje najsolidniej i szybko Wł. Buszek Lwów
Akademicka 6. Tel. 18-48. 3090

ŚLICZNY foliarczek koło Bydgoszczy do sprzedania
lub zamiany za kamienie. Wiadomość od 2-5-tej
Ochonek 4-a „Mereška”. 3206

OBRĄZY: Augustynowicza, Albinowskiej, Batowskiego
Bałka, Bergera, Doregowskiego, Drexlerowej,
Gohlinga, Harasimowicza, Jarosiewicza, Janowskie-
go, Krupskiego, Łotockiego, Mackiewicza, Nowotno-
wej, Obsta, Olpińskiego, Piotrowskiego, Sozańskiego,
Trusza, Wołoszyńskiego, Wygryzalskiego,
Wyspiańskiego innych artystów tanio sprzedaje „Za-
chęta” Salon sztuki, Legionów 71. p. w. dnio po-
wzednie i w niedzielę od 20—2. — Ceny niskie.
Sprzedaż na raty. 3310

WILLA cała wolna. okolica parku Stryjskiego, sprze-
da Jaskaniec, Pańska 21 od 9—11. 3309

PARCELE 2400, 1000, 450, 850, 300, 140, 160 sążni
sprzeda Jaskaniec, Pańska 21 9—11 rano. — Par-
cela 320 sążni, ulica Kadecka, sprzeda Jaskaniec,
Pańska 21, 9—11. 3307

SPRZEDAM katolikowi obszerną realność w Dobro-
mili. cena przystępna. Zgłoszenia: Teatyńska 13 do
środy. 3315

KUPIĘ wielką kasę ogniotrwałą. Zgłoszenia pod
„Kasa” do Administracji Słowa. 3317

DOM (kamienica) w okolicy ul. Hurkowej, w cenie oko-
ło 30.000 zł. sprzedam lub zamienię na inną kamie-
nicę za dopłatą. Zgłoszenia: Rappaport, ul. Listo-
pada 11. b. od 8-mej do 9-tej rano. 3328

ŻURNALE męskie, damskie, kapelusze, dziecięce
sprzedaje Biuro Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 3332

SPRZEDAM: parcele 117 s2 przy ul. Ponikowskiego koło
wieży wodnej. Parcelę około 20.000 s2 przy ul. Je-
lonej z piaskownią; teren idealny pod budowę je-
dnofamilijnych domów mieszkalnych dla koopera-
tyw mieszkaniowych. Wiadomość od 3—4 architekt
Noworyta Lwów, Zimorowicza 17. 3334

POSZUKUJE lokalu dwu lub więcej pokojowego
środmieście. Zgłoszenia Withwith, Lwów, Postero-
stante. 3330

PASY BRZUSZNE: przeciw obwistości, przeciw lata-
jącej nerce, przeciw obniżeniu żołądka, podczas
cięży, popołożowe i t. d. Bandaże przepuklinowe
dla dzieci i dorosłych. Prostoprzemienne przeciw
tworzącym się garbom i skrzywieniom. Ponczochy
gumowe przeciw zylakom nóg. Moczniki na pę-
cherz poleca po cenach konkurencyjnych Stanisław
BARAN, Lwów, Akademicka 26. 3343

PARCELA o powierzchni około 400 sążni, nadająca
się na budowę wili, sanatorium lub „zakładu nau-
kowego” zaraz do sprzedania. Wiadomość Wagle-
wicz 5 li. p. na lewo. 3285

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

BIEGŁY maszynista poszukuje jakiegokolwiek zajęcia
biurowego. Zgłoszenia do administracji pod „Maszy-
nistą”. 3280

POSZUKUJE posady buchalterki i maszynistki chętnie
na wyjazd. Zgłoszenia do adm. „Solidna”. 3285

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

HURTOWNIA win poszukuje zastępcy. Zgłoszenia:
„Winimport” — Katowice, Gilwiska 24. 3181

MIESZKANIA SKLEPY I OKAŁE

6 groszy za wyraz.

WYNAJME pokój z utrzymaniem dla pań. Pańska 17a
1 p. prawa strona między 5—6 godziną. 3290

POKÓJ umeblowany z komfortem na dwie lub jedną
osobę zaraz do wynajęcia. 3-Maja 19 II piętro drzwi
na prawo. 3294

NIEMIROWO-ZDRÓJ. Willa „Przyjaźń” w najpiękniej-
szem położeniu leśnem, blisko łązek, pokoje du-
że, słoneczne werandy, wraz z całym pierwszorzę-
dnym utrzymaniem, — ceny przystępne. Zgłoszenia
wczesne Zielona 32. II. p. drzwi 9. 3101

PROFESOR gimn. emeryt da naukę samodzielną lub
korepetycje za mieszkanie. Administracja K. B. 3224

TRUSKAWIEC. Pierwszorządny pensjonat „Marysia
otwarty od pierwszego maja, urządzony z komfor-
tem. W miesiącu maju udziela 20 proc. zniżki dla
pracowników państwowych. 3200

POKÓJ frontowy, piękny dla dwóch panienek z utrzy-
maniem. Zacharzewicza 5 lewy parter. 3255

DWA pokoje, dwie kuchnie w Hotosku wielkiem na
lato do wynajęcia. Dwa dziesięć minut pieszo od
tramwaju. Wiadomość Hotosko wielkie folwark „Szy-
monówka”. 3228

BUDYNEK fabryczny, piętrowa hala do wynajęcia.
Wiadomość dr. Blumenfeld Lwów, ul. Bielowskiego
3. 3277

PENSJONAT Anuta Kopernika 3. tel. 23-00 poleca po-
kój z całem utrzymaniem lub bez. 3196

POKÓJ z utrzymaniem na dwie osoby lub bez Tur-
cka 3, m. 12. 3183

2 POKOJE, kuchnia łożenka w okolicy Techniki do
zamiany za takie lub mniejsze w I. lub IV dzielnicy
pod W. B. do administracji. 3267

ZAMIANA. Ładne mieszkanie w górnej części Łycz-
kowa, jeden pokój z kuchnią i przynależnościami,
zamianem na większe, bliżej miasta położone
z odpowiednią dopłatą. Zgłoszenia do Administracji
pod „Łyczaków”. 3319

ZAMIENIE wspaniałe 4 pokojowe mieszkanie wśród-
mieście na inne. Zgłoszenia do Słowa pod „Śród-
mieście”. 3316

DO WYNAJĘCIA od maja jeden lub dwa pokoje
umeblowane z komfortem, ul. Listopada, Większy
pokój 100, mniejszy 60 zł. Wiadomość: biuro we-
głowe, Kopernika 22 I. p. 3314

3 LUB 4 POKOJE z kuchnią w Sanoku, zamienię na
takie mieszkanie we Lwowie. Mieszkanie w pię-
knym i zdrowym położeniu. Oferty pod Bank, Lwów,
Kopernika 16. 3912

L. 52.



DZIAŁ SZACHOWY

— red. inż. Wład. Zasłowski. —

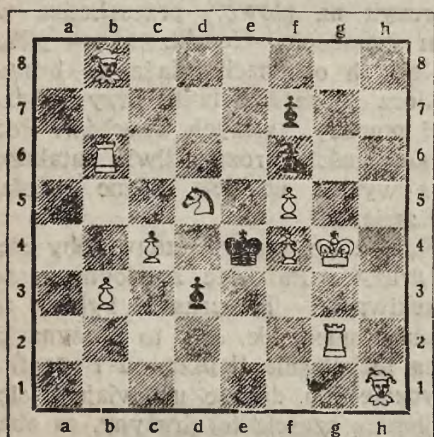
20. IV. 1925.

Wszelką korespondencję adresowaną do działu szachowego prosimy zaopatrywać dopiskiem: „Szachy”.

Zadanie 84.

Marjan Paluch, Gródek Jagielloński.

Cz.: Kg4, Wb6, g2, Gb8, h1, Sd5, Pb3, c4, f4, f5 (10).



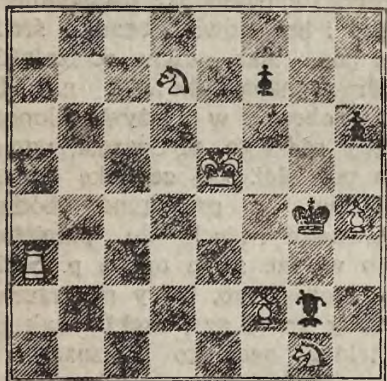
B.: Ke4, Pd3, f6, f7 (4).

Mat w 2. posunięciu.

Zadanie 85.

Stanisław Funcz, Niemirów.

Cz.: Kg4, Gg2, Pf7, h6 (4).



B.: Ke5, Wa3, Sd7, g1, Pf2, h4 (6).

Mat w 3. posunięciu.

==○==

Rozwiązania.

L. 78. E. Otto #4. 1. Wd4; 2. Wd3+; 3. Hh6+; 4. Kf1, g2#. Punkty: 4+1=5.

L. 79. E. Wolański #6. 1. b4; 2. Hf2! 3. He3; 4. Hf2; 5. Hf6+; 6. Hf8+; Wxg8#. Punkty 6+1=7.

Zad. 80. D. Przepiórka: 6#. W celu uwypuklenia mistrzowskich cech w powyższej pracy, podajemy szkieletową analizę.

Ozdobą każdej mistrzowskiej pracy są rozwiązania złudne, czyli pozornie prawidłowe. Im piękniej ukryte obrony, tem praca ma większą wartość. Niektórzy nasi kompozytorowie kładą największy nacisk na ten moment i przy tej sposobności wymienimy mistrza A. Hilbrichta, który specjalnie ten kierunek w swoich pracach bardzo sumiennie podkreśla.

Zadanie mistrza Przepiórki ma kilka nadzwyczajnie pięknie ukrytych point w obronach, przy złudnych, które występują tak w polowaniu na uboczne jakżeż na cz. uboczne, a które przy przeoczeniu obrony oraz nieznaności właściwego rozwiązania budzą czytelnika. Najprostszą z nich jest: 1. He5, Wxg3; 2. Hxg3, Sh3!! 3. Sh4, Hh2! ... dalej ... b. piękna: 1. Hc1, Wxg3; 2. Sh4! Hxh4! 3. Hc5, Hxb4!!; 4. Hxb4, c5! W innych łatwiej wyszukać obrony. Rozwiązanie autorskie pozornie nasuwa się samo, gdyż autor operuje krótkimi groźbami. Tem silniej podkreśla się główna pointa zadania.

1. g4! (grozi Wxg6+ i Hg7#), hxg4 w celu opróżnienia h4 dla ucieczki.

2. He5 (grozi Hxg5#), Wh5. Gdyby Białe zagrały teraz Wxe6 z groźbą Hg7, to Czarne grają f6! zaś po Hxg6, Gf7+ i Gxe6! poczem pole h7 musiałoby być zwolnione! Tu występuje zadanie obu czarnych gońców na białych polach.

3. Sh4! (grozi Wxg6+ i Hg7#); jedyną obroną jest ... Hxh4. — W tem miejscu niejeden rozwiązujący utknął, nie mogąc znaleźć dalszego wątku, bo pozornie wydaje się nieprawdopodobnem w tej pozycji, dać mat w trzecim

posunięciu. A jednak! geniusz Przepiórki doskonale ukrył największą ozdobę zadania w niewinnem a jedynie groźnem posunięciu:

4. Hf5!!! Tu znowu grozi bezpośrednio Wxg6

4... exf5; 5. Gc5. fxf6; 6. Gf8#

∞; 5. Wxg6+, ∞; 6. Hf8#

Pierwsza niegroźbowa odmiana, ma zabarwienie indyjskie. Pomysł zamknięcia obydwu wież a szczególnie wieży g5 i to w ten sposób, że gońiec ma aż dwa wolne tempa i tak, że Białe mają właściwie tylko jedną figurę potrzebną do budowy i zamknięcia siatki matowej, daleko odległej od miejsca przeznaczenia, jest drugą a zarazem i trzecią pointą zadania.

Ale jest jeszcze jedna! Podkreślamy ją, bo niektórzy padli jej ofiarą. To właśnie złudna — jakoby druga odmiana, którą podamy szczegółowiej dla uwypuklenia genialności przebijająco ukrytej obrony.

Wydaje się pozornie, że obrona po 1. g4, d5! 2. Hxd5, hxf4! jest prawidłową dla następujących złudnych odmian niepoprawnych...

3. Hf4, Wh5; 4. Sh4, Hxh4; 5. Gc5! 3. He5, Wh5; 4. Sh4, Hxh4; 5. Hc5!

Tymczasem Białe bronią tej odmiany matem w piątym posunięciu w nast. sposób:

3. He5! Wh5; 4. Hc5!! z groźbą Hf8. Jedyną rzeczową obroną będzie opróżnienie pola h5 a więc Whc; poczem 5. Hxg5#!

Motyw usidlenia figury jest specjalnością naszego Wielkiego Mistrza i powtarza się w niektórych jego pracach dawniejszych. Wymienimy tu jedną sześciocchodówkę ogłoszoną w Deutsche Schachblätter w r. 1911.

Ke1, Hg8, Ge6, Sb4, Pb6, c2, c3, c4, d4, g5, h3 (11); Kd6, Wc5, Gc7, h1, Sb5, c6, Pd5, e3, f6, g6, h5, h7 (12), w której motywem jest zamknięcie wieży na polu c8. (1. Hf7! i t. d.).

Przypadkowy zbieg okoliczności pozwala nam przeciwstawić powyższej pracy genialny samomat oparty na takim samym pomysle. Autorem jego jest słuchacz Lwowskiej Politechniki p. Franciszek Otto, którego poprzednie samomaty a szczególnie wspaniała czterochodówka, ogłoszona w „Słowie Polskie” jako zad. 34, postawiły w szeregu pierwszych kompozytorów. Onto odziedziczył czarodziejską różdżkę po naszym mistrzu Klauzińskim!

Zad. 81. F. Otto #10. Praca niezmiernie trudna, wymagająca obszernej i pieczołowitej analizy. Przeglądając obszerny materiał Białych, zauważymy, że przedostanie się białego K na drugą połowę szachownicy jest niemożliwe z powodu Gh8. Musimy więc starać się utworzyć sieć matową po tejszej stronie z czarnych figur a zarazem związać gońca. Po długich deliberacjach spostrzegamy, że widoki powodzenia ma tylko wyprowadzenie Jego Królewskiej Mości z pozycji połowej i wyproszenie Jej na świeże powietrze. A więc:

1. Kd8!! Gg7; 2. Wb5+, Ke6.

W dalszym planie przeszkadzają pieski f6 i g5, które musimy unieszkodliwić. Wyszukanie odpowiedniej chwili jest także niełatwe.

3. Sf4+, gxf4 i jeden piechur jest przytrzymany. To intermezzo straszliwie utrudnia rozwiązanie, gdyż jest konstrukcyjną wstawką, konieczną do uwypuklenia pomysłu dopiero w obrazie końcowym.

He8+, Kd6. Tą drogą zdążają Białe do przytrzymania drugiego piezka:

5. Ge5+, fxe5; 6. Wd4+, exd4 i oparcia go na zaporze d3. Teraz kolej na związanie skoczka:

7. He7+, Kc6; 8. He6+, Sd6. Sieć matowa przygotowana a także i pajączyna rozpięta oczekuje na gospodarza, który czyha na zdobycz i rzuca się na nią żarłocznie:

9. Se5+, Gxe5; 10. Hf6!!!

Wspaniały obraz zamknięcia gońca! Pająk rzuca się na nową zdobycz 10... Gxf6#.

Końcowy obraz kryształowej czystości wieńczy to doskonałe arcydzieło!

Naprawdę trudno w szeregu znanych samomatów znaleźć taką wielochodową pracę, którejby walory estetyczne choć w przybliżeniu dorównywały pracy naszego kompozytora. Toteż przypuszczamy, że znajdzie ona zasłużone uznanie w kołach miłośników zadaniowych.

91. Gońcem królewskim.

Z matchu Libman i Hosław we Lwowie. Żywa i piękna partja daje dobre świadectwo inicjatywie i talentowi Libmana, który w niej godnie potykał się z bytym mistrzem Lwowa.

B.: Libman (1/2); Cz.: Hosław (1/2).

1. e4, e5; 2. Gc4, Sf6; 3. Sc3, Sxe4; 4. Gxf7+, Kxf6; 5. Sxe4, d5; 6. Sg3+, g6; 7. d4! exd4; 8. Hxd4, Sc6; 9. Hf4+, Kg7; 10. Sf3, h6; 11. O-O, Gd6; 12. Hd2! Ge6; 13. We1, Hf6! 14. c3, Wae8; 15. b4! Se5; 16. Sxe5, Gxe5; 17. Gb2, Wd8; 18. We2, Whe8; 19. Wae1, Gf7; 20. Hc2, Kh7; 21. Sh5, Gxh2+; 22. Kxh2, Hh4+; 23. Kg1, Hxh5; 24. We7, Wxe7!; 25. Wxe7, We8; 26. Wxe8, Gxe8; 27. c4! dxc4; 28. f3! Hf5; 29. Hc3, Hf8; 30. Hxc4, Hf7; 31. Hc3, Hf8 i nierozegrana.

Uwagi mistrza Hosława.

1) W tej odmianie Czarne tracą rozsadę, ale w zamian zachowują silne centrum.

2) Tu można grać 6. Hf3+, Kg8 i 7. Sge2, gdyż Czarne skoczka bić nie mogą z powodu groźby Hb3#.

3) Lepiej Sc6! Czarne zezwoliły na zneutralizowanie centrum.

4) Po Hxh8? nastąpiłoby Gb4+ z utratą hetmana.

5) Lepiej było Wad8.

6) Walka o przekątnie ah.

7) Białe groziły ofiarą jakości (z zyskiem hetmana za wieżę).

8) Tym sposobem Białe zachowują przekątnie.

9) Mylnie byłoby Wxf7+, Kg8 z groźbą Wel+ i strata wieży.

10) Albo też 27... d4; 28. Hd3 i partja wyrównana.

11) (Zdaje się silniejsze było 28. Hxc4+, Gf7; 29. He4! Kf8! 30. Hd8+, Ge8; 31. f3! z groźbą Gf6! poczem Czarne byłyby zgubione. Red.).

==□==

ODPOWIEDZI.

S. F. Niem. Z pieśkimi na d5 po 1. Wb5, Sc6; 2. dc, Kd4; 3. Ha4, b4, c5 mat, zresztą poprawne.

Horbacz. Prosimy podać dokładny adres oraz treść i zawartość nadesłanego listu.

W. Sass. Włocł. Stosowanie nowych prądów w samomatach nie będzie miało powodzenia. W samomacie bowiem trudno pomyśleć taką sytuację, żeby wykupno osłabiło Czarne, a to byłaby właściwa tendencja, jako odwrotność zadań matowych. Tylko bardzo wyjątkowo i tylko w celu uwypuklenia jakiejś świetnej idei można liczyć na powodzenie

WIADOMOŚCI.

W grupie klubowej koresp. turnieju „Słowa Polskiego” bierze udział jako czwarty zawodnik: Włocławski Klub Szachowy (przy Stow. Urzędników Państwowych). Delegatem został mistrz bydgoski prof. W. Sassower, zarazem bardzo silny zawodnik korespondencyjny.

Białostocki Klub Szachowy ma w swoim łonie wybitnych szachistów. Wiadomości o jego życiu szachowem dostają się jednak niezbyt często do wiadomości szerszego ogółu. Ostatnią wielką atrakcją był styczniowy match między dwoma kandydatami do polskiego mistrzostwa: J. Cukiernikiem i T. Regedzińskim, w którym miano rozegrać 6 partji. Po 3 pierwszych partjach wygranych przez Regedzińskiego, Cukiernik złożył broń.

5 równoczesnych partji zaocznych gra p. M. Wójcik w Klubie „Hetman” w niedzielę, 19 kwietnia. Przed kilku dniami grał 3 partje z zawodnikami średniej siły z wynikiem +2=1.

Turniej klubu „du Palais-Royal” w Paryżu (listopad—luty) dał wynik: 1. E. Snosko—Borowski 12 (75%); 2. Baratz 9½; 3. Ratner 9; 4. Gibaud 8½; 5. Kahn 8½; 6. Potemkin 8½; 7. Romih 8½; 8. Barthe 4; 9. Korb 3½.

Dwudziesty „Kent Congress” odbędzie się od 11 do 18 kwietnia.

Belgijskie związki rozgrywki międzyklubowe na r. 1925 o tytuł mistrza (wielkiego i małego) ukończą się 19 kwietnia. W ubiegłym roku dzierżyły je kluby: „Philidor” i „Le Cygne”.

Match Anvers—Bruksela rozegrany 28 grudnia 1924 zakończył się wynikiem 33:11. Obydwa miasta wydelegowały po 34 zawodników.

Turniej o mistrzostwo m. Liège. 1. V. Soultanbeieff 8½ (85%); 2. L. Malpas 6; 3. H. Leruitte 5.

Turniej o mistrzostwo Saragossy (Hiszpania): 1. Fernandez 8 (67%); 2. Fores 7½; 3. Minguez 7½; 4. Rodriguez 7; 5. Gasque 6; 6. Remartinez 4; 7. Securum 2.

Turniej w Wrocławiu urządzi 7 czerwca Związek z udziałem 12 zawodników, w czem 6 zagranicznych.

==□==

FILATELISTYKA

Red. J. Zadurawicz.

L. 22.

19. IV. 1925.

O fałszerzach i badaczach znaczków pocztowych.

(Ciąg dalszy.)

W jaki jednak sposób broni się zbieracz przed nawalą fałszywych znaczków, których sam zbadać i osądzić nie potrafi?

Otóż ucieka się w tym wypadku do pomocy specjalistów t. zw. „badaczy znaczków pocztowych”. „Experientia est optima rerum magistra”!

Badacze znaczków dzielą się na dwie klasy: badaczy uniwersalnych (Universalprüfer) i specjalistów (Spezialprüfer). Do pierwszych należą ci, którzy badają i gwarantują znaczki całego świata lub kilku państw, do drugich zaś tacy, którzy specjalizują się w jednym państwie.

Których więc należałoby teraz wybrać? Moim zdaniem, tylko specjalistów! Gdyż badając swój mały okręg, mogą go dokładnie poznać i wiedzą swoją służyć zbieraczom.

Gdy porównamy którykolwiek z katalogów znaczków pocztowych z przed 20 laty z najnowszym wydaniem katalogu n. p. Yverta, zobaczymy, jak bardzo wzrosła ilość wydanych znaczków przez poszczególne państwa i dojdziemy do przekonania, że wprost niemożliwością jest opanować i zbadać dokładnie ten olbrzymi materiał. Dlatego też dzisiaj badacze specjaliści posiadają w kołach zbieraczy większe zaufanie i cieszą się większą popularnością, aniżeli ich koledzy uniwersalni badacze.

(Dokończenie nastąpi.)

Tadeusz Zieliński.

=====

PRZEGLĄD NOWOŚCI.

Polska. Nowe znaczki opłaty są już gotowe i będą puszczone w obieg w miarę wyczerpywania się starego zapasu.

Arabia wydaje prowizoryczne znaczki opłaty. Są to znaczki opłaty będące w obiegu z przedrukami w języku arabskim, który brzmi: „AL-HAKUMA-EL-HEGARI 5 RABI-EL-AWAL 1343”. Seria obejmuje 9 następujących wartości: 1/8 p. brązowy (n.), 1/2 p. czerwony (cz.), 1 p. niebieski (cz.), 1½ p. fioletowy (cz.), 2 p. pomarańczowy (cz.), 3 p. brązowy (cz.), 3 p. czerwony (cz.), 5 p. oliwkowy (cz.), 10 p. fioletowo-brązowy (cz.). Kolor nadruku: c. = czarny, cz. = czerwony, n. = niebieski.

Ceylon. Ukazały się nowe znaczki opłaty z portretem króla angielskiego: 10 cent. jasno-zielony, 20 cent. niebieski, 25 cent. żółto-niebieski.

Holandia wydaje nowe wartości opłaty. Na znaczkach widnieje portret królowej. 7½ cent. pomarańczowy, 20 cent. niebieski i 35 cent. brązowy.

Portugalia. Ukazała się seria znaczków pamiątkowych, wydana z okazji 100-letniej rocznicy Kamila Kaselli Branka. Na znaczkach przedstawione są portrety pisarza, jego pracownia oraz najcharakterystyczniejsze sceny. Wyjęte z jego najslawniejszych dzieł. Seria obejmuje tylko 31 następujących wartości: 2 c., 3, 4, 5, 6, 8, 10, 15, 16, 20, 25, 30, 32, 40, 48, 50, 64, 75, 80, 96, 1 eskud., 1.20, 1.50, 1.60, 2, 2.40, 3, 3.20, 4.50, 10 i 20 eskud.

LITERATURA.

„Kurier Filatelistyczny”, numer kwietniowy, ukazuje się 20 bm. o treści następującej: Włodzimierz Rachmanow: Znaczki „Na Skarb”. Jerzy Zadurawicz: Znaczki pamiątkowe. Nowe wydania znaczków pocztowych. Wiadomości bieżące. Katalog znaczków polskich i sz. in. Cena egz. 30 gr.

„Wiadomości Filatelistyczne”, miesięcznik poświęcony sprawom filatelistyki, wkrótce zacznie wychodzić w Warszawie.

„Echo Filatelistyczne”, miesięcznik, wychodzący w Łodzi, przestał się ukazywać.

ROZMAITOŚCI.

Udział Polski w międzynarodowej wystawie znaczków pocztowych w Paryżu. W wystawie międzynarodowej urządzonej w Paryżu, weźmie udział również i Polska, wystawiając ekspozycję Dyrekcji Poczty i Telegrafów oraz zbiorowy ekspozat Polskiego Towarzystwa Filatelistów w Warszawie. Jako delegat wyjechał znany zbieracz p. Włodzimierz Polański.

Znaczki północnego bieguna. Z okazji nowej wyprawy znanego podróżnika Amundsen do bieguna północnego, norweskimi zarząd pocztowy zamierza wydać specjalną serię znaczków. Seria ta obejmować będzie następujące wartości: 2 öre, 3, 5, 10, 15, 20 i 25. Na znaczkach tych przedstawiony jest niedźwiedź przypatrujący się z ciekawością przybyłemu gościowi w postaci samolotu. Rysunek ten wykonał malarz norweskimi Molombae. Nakład tego wydania ma wynosić 2 miliony sztuk.

16484 listów i kart korespondencyjnych przewiózł sterowiec Z. R. III, z Europy do Ameryki. Znany ten balon nazwany obecnie przez władze amerykańskie „Los Angeles” pełni służbę pocztową na linii lotniczej Nowy Jork—Bermudy.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 17 kwietnia 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł.	5:18	5:18.5
Nowy Jork	—	5:20.65	—
1 Funt szterling	—	24.90	24.94
100 Franków belgijskich	—	—	—
100 „ francuskich	—	—	—
100 „ szwajcarskich	—	100.55	—
100 Florenów holenderskich	—	208.10	—
100 Koron czesko-słowackich	—	15.47	15.48
100 Koron d.ńskich	—	95.90	—
100 Szylingów austriackich	—	73.17.5	73.20
100 Marek niemieckich	—	123.70	—
100 Lej rumuńskich	—	21.42	—
100 Lirów włoskich	—	—	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—	—	—

Dolar ef. w wolnym obrocie 5:18 3/4.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Belgia	26.30	26.37	26.23
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	207.60	208.10	207.10
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	24.86.75	24.93	24.80
Nowy Jork	518.5	5.20	5.17
Paryż	27.31.5	27.38	27.25
Praga	15.44.5	15.48	15.41
Szwajcaria	100.47	100.72	100.22
Wiedeń	73.18	73.36	73.00
Włochy	21.35	21.40	21.30

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Paryż	27.17	Kopenhaga	95.70
Londyn	24.76	Sofia	3.77.5
Nowy Jork	517.5	Praga	15.35
Belgia	26.17	Warszawa	99.50
Włochy	21.21	Budapeszt	0.71.7
Hiszpania	74.05	Białogrod	8.35
Holandia	206.62	Ateny	9.65
Berlin	123.1	Konstantynopol	2.75
Wiedeń	72.85	Bukareszt	2.32.5
Sztokholm	139.50	Heisingfors	13.00
Oslo	84.25	Buenos Aires	198.50

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Nowy Jork	4.78.62	Holandia	1199.50
Francja	91.35	Dania	25.85
Belgia	94.80	Niemcy	20.10
Włochy	116.93	Austria	—
Szwajcaria	24.75	Praga	—

GIEŁDA PARYSKA.

Londyn	9130	Paryż, 18 kwietnia. (PAT).	369
Nowy Jork	9963	Holandia	762
Belgia	9630	Szwajcaria	514
Włochy	7830	Rumunia	875

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papier procentowy.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	00:00	00:00
10 pr. Pożyczka Dolarowa	59:00	—
10 pr. Pożyczka Kolejowa	89:00	89:00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	50:00	50:00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	7.20	7.20
Bank Handlowy Warszawski	6.85	6.80
Bank dla Handlu i Przemysłu	1.00	—
Polski Bank Handlowy	—	3.50
Polski Bank Przemysłowy	0.28	—
Bank Zachodni	—	2.00
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	10.00	10.25
Kijewski	—	—
Puls	0.43	—
Spless	2.05	—
Zgierz	—	1.02
Elektr. Z. Dąbr.	—	—
Elektryczność	2.50	—
Brown Boveri	—	—
Sita i Światło	—	0.36
Chodorów	4.15	4.15
Czersk	—	—
Częstocice	2.05	2.10
Gostawice	—	2.05
Michałów	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	3.35	3.40
Firley	0.52	0.52
Kazy	—	0.26
Wysoka	3.45	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2.83	2.88
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	2.96	2.35
Cegielski	—	—
Fitzner Gamber	—	—
Lilpop	0.90	0.90
Modrzejów	4.55	4.75
Norblin	1.01	1.04
Ostrowieckie	6.60	6.60
Parowoz	0.67	—
Pocisk	—	1.35
Rohn Zielinski	0.65	0.60
Rudzi	1.83	1.82
Starachowice	2.63	2.68
Urus	1.80	—
Zieleniewski	10.75	11.00
Konopie	—	0.60
Zawiercie	17.50	18.00
Zyrardów	10.50	10.65
Borkowski	1.77	1.80
Syndykat rolniczy	—	3.50
Haberbusch	—	6.05
Spirytus	1.75	1.60
W. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja ustępliwa.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Ziemski Bank Kredytowy	0.14	0.14
Polski Bank Przemysłowy	—	0.32
Pokred	—	0.08
Bank Małopolski	—	0.28
Bank Związku Spółek Zarobkowych	10.00	10.25
Tohan	0.27	0.25
Pharma	—	0.65
Cmielów	0.47	0.46
Zieleniewski	11.20	11.20
Cegielski	0.55	0.55
Zegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	—	—
Górka	17.75	17.15
Siersza górnicza	—	3.65
Polska Nafta	—	—
Strug	—	—
Tepege	—	1.25
Krakus	—	0.62
Chodorów	—	—
Chybie	—	4.75
Niemojowski	0.61	—
Pias-cki	1.65	1.60
Pocisk	—	1.20
Parowoz	0.68	0.68
Azot	0.28	0.28

tendencja zniżkowa.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Skoda	—	Bank Małopolski	4080
Zieleniewski	160	Bank Hipoteczny	—
Fanto	194	Nafta	134
Karpaty	132	Mrażnica	37.5
Galicja	1080	Tepege	17500
Schodnica	—	Browary	—
Siersza	—	Rakaszawa	—

Popi rajmy flotę napowietrzną!

Akcja na zakupno samolotu bojowego przyniosła dotąd 33.664 zł. 10 gr.

Akcja na zakupno samolotu bojowego przyniosła dotąd 33.664 zł. 10 gr.

Na zainicjowaną przez nas zbiórkę celem zakupna samolotu dla armji napłynęły ze sfer naszych Czytelników i Przyjaciół następujące dalsze ofiary:

Władysław Banach z Czortkowa, złożył 5 zł.

Piotr Cisowski, Niemirów 2 zł.

Jakób Fond, Magierów 5 zł.

Jan Bielski, Lwów 10 zł.

Wychowankowie Bursy Grunwaldzkiej TSL. we Lwowie, uczelnia I. III. złożyli 11 zł. 85 gr.

I. Roskosz z okazji ślubu WPana Strzałkowskiego 5 zł.

Uczniowie gimnazjum im. Stanisława Żółkiewskiego 25 zł.

Ks. Józef Watulewicz, Felsztyn 5 zł.

Kajetan Krzyżanowski, Ławoczne 3 zł.

Roman Czaykowski 10 zł.

Kancelaria notarialna, Rohatyn złożyła dolarów 40, tj. 206 zł.

Dawid Abrahamowicz, złożył 100 zł. zamiast wieńca na trumnę śp. Cecylii Bobrownickiej.

Urzędniczy i urzędnicy Banku Gospodarstwa Krajowego, jako koledzy syna Zmarłej śp. Bobrownickiej 93 zł.

Dr. Supiński, Mikołajów-Drohowyże złożył 20 zł.

Firma Stanisława Wrońskiego Synowie, złożyła 100 zł.

Platon Kuryłowicz, składa 5 zł.

Franciszek Rudnicki z Oleska pow. Złoczów 20 fr. tj. 5 zł. i 20 gr.

ZESTAWIENIE:

Poprzednio złożono zł. 33.053'05

Władysław Banach, Czortków 5'—

Piotr Cisowski, Niemirów 2'—
Jakób Fond, Magierów 5'—
Jan Bielski, Lwów 10'—

Wychowankowie Bursy Grunwaldzkiej TSL. we Lwowie uczelnia I i III. 11'85

I. Roskosz 5'—

Uczniowie gimn. im. Stanisława Żółkiewskiego 25'—

Ks. Józef Watulewicz, Felsztyn 5'—

Kajetan Krzyżanowski, Ławoczne 3'—

Roman Czaykowski 10'—

Kancelaria notarialna, Rohatyn 206'—

Dawid Abrahamowicz 100'—

Urzędniczy i urzędnicy Banku Gospodarstwa Krajowego 93'—

Dr. Supiński, Mikołajów-Drohowyże 20'—

Firma Stanisława Wrońskiego Synowie 100'—

Platon Kuryłowicz 5'—

Franciszek Rudnicki z Oleska pow. Złoczów 5'20

Razem zł. 33.664'10

Dalsze składki przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“, Zimorowicza 15, konto w PKO. 150.660, Bank Ziemi, Kopernika 4, oraz Małopolski Bank Kupiecki, Hetmańska 8.

Sprostowanie. Dnia 1 kwietnia złożyła p. Maria Maniewska na samolot 10 zł., jednak w podanym wykazie składek z dnia 6 kwietnia zaszła omyłka co do nazwisk — zamiast wyżej wymienionej, umieściliśmy, że uczeń Jan Horoszek składa 10 zł. zamiast 1 zł.

Dział Ekonomiczny.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 18 kwietnia. (Tel. wł.) Londyn 4.78%, Paryż 5.22, Bruksela 5.05, Rzym 4.09%, Madryt 14.33, Berne 19.33, Praga 2.96%, Berlin 23.80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogrod 1.62.12, Ateny 1.89.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 18 kwietnia. (Tel. wł.) B.

Przemysłowców 7.75, B. Handlowy w Poznaniu 3.80, C. Hartwig 1.10, Lubań 1.20, Dr. May 31, Poznańska Ska Drzewna 0.80, Unia 7.50.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Warszawa. 18 kwietnia. (Tel. wł.) Londyn 24.82, Nowy Jork 19.25, Zurych 99.50, Praga 652 7/8, Berlin 80.42—80.82.

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 10 kwietnia 1925 r.

AKTYWA		zmiany od ostat. wykazu.
1) Złoto w sztabach i monetach	zł. 116,761.763.44	+ 141.938.83
2) Waluty, dewizy i inne należności zagraniczne według wartości w złocie	256,601.136.34	— 2,791.765.27
3) Monety srebrne i bilon	28.80.845.25	— 77.752
4) Portfel wekslowy	310,997.890.67	+ 4,435.00.49
5) Pożyczki: zabezpieczone papierami wartości 17,478.084.01 walutami 4,566.841.97	22,303.625.98	— 3,174.011.81
6) Zdyskontowane papiery krótkoterminowe	8,12.625.—	— 5,477.750.—
7) Skarb państwa kredyt bezprocentowy	11,640.272.62	— 14,236.918.36
8) Nieruchomości i ruchomości	31,551.020.38	+ 487.6.9.71
9) Inne aktywa:	16,648.292.78	+ 1,557.72.65
	zł. 80,713.4.2.46	
PASYWA		
1) Kapitał zakładowy	zł. 100,000.000.—	—
2) Fundusz zapasowy	1,197.009.80	—
3) Obieg biletów bankowych	561,616.905.—	+ 1,555.040.—
4) Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania:		
A. żyrowe		
a) Centralna Kasa Państwowa i inne kasy państwowe	zł. 13,721.183.77	
b) Inne	87,018.457.16	
B. Natychmiast płatne zobowiązania	6,050.422.05	
5) Zobowiązania w walucie zagranicznej według wartości w złocie	12,450.526.64	+ 2,847.387.63
6) Inne pasywa	23,658.968.04	+ 1,889.691.66
	zł. 805,713.472.46	

Stopa procentowa:

10% od dyskonta weksli,
12% od lombardu papierów procentowych.
9% od dyskonta 8% Biletów Ska bowych.
Od dyskonta dewiz: w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej nie wyżej jak 80%.

UWAGA: Obieg biletów P.K.K.P. dn. 10 marca 1925 wynosi Md. 3.064.844.598.270.—

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

WYUCZAM szybko francuskiego, niemieckiego, udzielam konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież przygotowałem do matury z tych języków. Długosza 37, II, p. 3223

RODOWITA wiedeńska udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa, Poina 7. 3308

POUR les vacances à la campagne on cherche un française, Deux enfants 14—16 ans. Turzańska, Wybranówka, près Lwów. 3313

KURSY HANDLOWE

Dyr. P. RUTKOWSKIEGO

ZYBLIKIEWICZA L. 41.

przyjmują wpisy od 11—1 i od 5—8 na kurs księgowości kupiec., bank. i poszczególnych przedmiotów ranny i wieczorny, stenografię, naukę w obcych językach, tłumaczenie. Zamiejscowym korespondencyjnie. Po ukończeniu poleca się na posady. 3306

RÓŻNE DONIESIENIA.

5 groszy za wyraz.

OBIADY domowe, pierwszorzędnej jakości. Długosza 29 II. p. Drzwi na prawo. 3198

FIRANKI karnisze, portjery, dywany, chodniki, materje meblowe, łóżka składane i mośiężne poleca najtaniej 33.6 KAZ. SKIBIŃSKI Lwów, ul. Kopernika 4. tylko naprzeciw Szkowna.

Plany i kosztorysy młynów, tartaków oraz wszelkich innych zakładów przemysłowych szybko i tanio wykonuje, oraz wszelkie maszyny na raty poleca „PILOT“ 3335 L W O W, ul. Batorego 4. Techniczna porada bezpłatnie.

IWOMICZ-ZDRÓJ Małopolska

Pensjonat „ZOFJOWKA“ Prześlicznie położony, własny plac do zabawy dla dzieci — poleca piękne słoneczne pokoje, oświetlenie elektryczne. Przyjmuje się dzieci od lat 6 ciu, zapewniając opiekę rodzicielską. Cena pokoju wraz z utrzymaniem 8 Zł. dziennie. Zgłoszenia do 5 maja. — Klara Studencka, Zakopane „Nirwana“, potem Iwonicz

Powróciłam z zagranicy

i przywiezłam najnowsze wzory paryskie w dziale haftów, plisowań i wyrobu frendzli M. KOZŁOWSKA, Zakład haftów artystycznych Lwów, Akademicka 22. — Korallnicka 1 I/p. 3251

PIERWSZA POLSKA WYTWÓRNI

Korków

Składnica Towarowa

Zyguntowska 4. 3078n

Wszystkie rakiety przyjmuje do naprawy, jak również poleca przybory tenisowe. A. LUKASZ Lwów Akademicka 31

NARZĘDZIA OGRODNICZE



C ment, papa; gwoździe, cegły szamotowe, siatki do ogrodzeń, lo.ownie. Łódka metalowe polce

M. KIERSKI, handel żelaza Lwów, Pasaż Mikołascha. 3340

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych

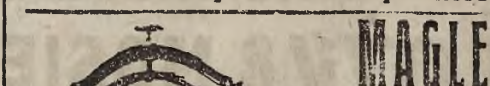
Dr. Marcin BRILL

przyjmuje od 12—1 i od 3—6. 333 plac Akademicki liczbą 4.

MŁYŃSKIE Maszyny, Kamienie, Turbiny, Motory Tokarnie. Heblarki, Wiertarki, Gątry, Fity, Lo.omotive, Pasy, Transmisje Gaze, Pompy, Armature, Narzędzia na do.odne spłaty poleca

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego 4. 3336 Techniczna porada bezpłatnie.



MAGLE

STOŁOWE

OKOJOWE

TANIE

DOBRE

Antoni KALSKI Lwów, Sobieskiego 3.



Wózki DZIECIENNE

światowej marki

BRENABOR

oraz meble wszelkiej jakości poleca po cenach przystępnych

3321

MAGAZYN MEBLI

STEIL i SKA

Lwów, Kazimierzowska 1. 28.

Wytwórnia mebli lekarskich BĘDKOWSKI

2801

LWÓW

UL. KOCHANOWSKIEGO L. 2.

Ważne dla wszystkich!

Materiały wełniane w najlepszym gatunku dla Pań i Panów oraz płótna w wielkim wyborze poleca na dogodnie spłaty

SKŁADNICA TOWAROWA

ul. Zygmuntowska 4. 3073

Gmach K. B. K.

TAPETY

krajowe i zagraniczne w olbrzymim wyborze

Teodor KYSLAK i Synowie

Lwów, Kościuszki 20, tel. 19-85, 1934

Transporty na sezon bieżący już nadeszły.

W Krakowie

W pensjonacie „SKRZETUSKA”

pokoje umeblowane z utrzymaniem do wynajęcia, ul. Wolska 15. I. p. 2240

NIEMIROW-ZDRÓJ

Kąpiele siarczane i borowinowe, przyrodolecznictwo. WSKAZANIA: reumatyzm artretyzm, ischias, choroby :-: kości i skórne. :-:

Pokoje z utrzymaniem 5-8 zł. -- Kąpiele 2-5 zł. 300 pokoi we willach zakładowych i pensjonatach prywatnych. Stacja kolejowa Rawa Ruska — skąd autobus do Zakładu. Poczta 3094 telegraf i telefon w miejscu.

POCZĄTEK SEZONU DNIA 10-go MAJA.

Baczność Ogrodnicy i Urośniczy

„PRZEGŁĄD OGRODNICZY”

pod redakcją Sł. Makowieckiego i T. Grochowskiego wychodzący we Lwowie rozpoczął rozsyłanie bezpłatnie nasion kwiatów swoim prenumeratorom.

Kto ma ogród warzywny, kwiatowy lub sad, niech żąda numeru okazowego z prospektem w Administracji 2349

we Lwowie, ul. Chorążczyzny 27.



A. Piasecki
S.A.

KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

3320

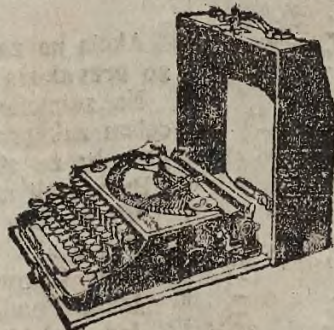
POLECA

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

PIERWSZY Z NAJPIERWSZYCH REMINGTON

2084

NOWY MODEL nr. 12.



pisze „CICHO” ma idealne uderzenie.

TOW. BLOCK-BRUN Sp. Akc.

CENTRALA: WARSZAWA, HOTEL BRISTOL

LWÓW, PAŃSKA 11. Telefon 15—55.

Żądajcie najwytworniejszych

CUKRÓW I CZEKOLADY

Firmy MACHLEJD w Warszawie

Zastępstwo i skład hurtowny: „SPOŁEM” we Lwowie, ul. 3. Maja 19, tel. 548. 3341

NAJLEPSZEJ JAKOŚCI WODY MINERALNE I LECZNICZE

„ZDROWIE”

UL. ZDROWIE L. 9.

TELEFON Nr 1472.

WYBORNE LEMONIADY OWOCOWE NA CZYSŁYM CUKRZE.

3265

WODA SODOWA.

MLEKO DWORSKIE PEŁNE

z najbliższych posiadłości w wojew. lwowskim 100—150 ltr. dziennie

ZAKONTRAKTUJE

Zgłoszenia pisemne lub ustne: „Sprzedaż Nabiału”, Lwów, św. Anny 1. 1.

Motory wszelkich rodzajów, typów i siły, dla rozmaitych rodzajów paliwa.

MOTORY DEUTZ

Motory Diesla

bez kompresorów od 6 — 600 HP.

Motory ssąco-gazowe

2270

na drzewo, węgiel drzewny, torf.

Zakład budowy młynów RIESEL, SCHIEBER i FRIEDLÄNDER

LWÓW, HETMAŃSKA 24. — TEL. 947.

3017 Poleca ze swego składu wszelkie maszyny młyńskie wyrobu fabryki

PROKOPA SYNOWIE w PARDUBICACH

Spłaty na dogodnych warunkach. Wszelkich porad technicz. udziela w biurach firmy bezpłatnie naczelný inżynier fabryki Prokopa p. Smid, bawiący chwilowo we Lwowie.

OBWIESZCZENIE.

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa zaliczkowego w Potoku Złotym

Spółdzielni Zarej. z ograniczoną poręką.

odbędzie się dnia 28 maja 1925 o godz. 10-tej a w braku kompletu o godz. 11 w lokalu Towarz. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia członków.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1924.
3. Przedłożenie bilansu otwarcia w złotych na rok 1925.
4. Sprawozdanie Rady nadzorczej z nadzoru, w przedmiocie sprawozdania Dyrekcji i w przedmiocie bilansu otwarcia na rok 1925 oraz wniosek Rady nadzorczej na udzielenie Dyrekcji absolutorium za rok 1924 i zatwierdzenie bilansu otwarcia na rok 1925.
5. Rozdział czystego zysku z roku 1924.
6. Zmiana postanowień §.§. 1, 2, 4, 12, 43, 45, 46 i 47. statutu.
7. Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni.
8. Oznaczenie najwyższej sumy kredytu dla jednego członka Spółdzielni.
9. Wybór 3 członków Dyrekcji i 2 ich zastępców oraz 9 członków Rady nadzorczej.
10. Wnioski członków.

3324

Dyrekcja.

KILIMÓW TANI MIESIĄC WYSTAWA i SPRZEDAŻ

OKOŁO 200 WZORÓW KILIMÓW

PO CENIE ŻŁ. 26 ZA METR KWADRATOWY

W LOKALU BERNARDA POŁONIECKIEGO

PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ LICZBA 1.

(OBOK KSIĘGARNI POLSKIEJ).

3300

PARCELA nad Prutem

PARCELA budowlana, obszaru półtora morga, wraz ze znajdującymi się na niej pięcioma domami letniskimi; w całości lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: Agencja Ogłoszeń, Jasielskiego w Stanisławowie. 3178

ODDZIAŁ MASZYNOWY ANGLO-WĘGERSKIEGO BANKU

T. A.

WE LWOWIE, UL. BRAJEROWSKA L. 5.

dostarcza kompletne urządzenia młyńskie ze znanych fabryk węgierskich oryginalne Motory ropne Diesla, Walce młyńskie Ganz. Kompletne urządzenia gorzelniane Rektyfikatory, Krochmalnie, syropialnie, drożdżarnie i suszarnie słynnej fabryki węgierskiej dla wyrobów chemicznych, oraz wszelkie urządzenia fabryk rolniczo-przemysłowych na bardzo dogodnych warunkach.

3129

ŁÓŻKA MOSIĘŻNE I ŻELAZNE

z powodu dużego zapasu sprzedaje detalicznie po cenach fabrycznych. Fabryka mebli żelaznych i mosiężnych. 2502

Jan Wozaczyński Lwów pl. Bernardyński 15.